ARKUSZ I.

Nr 9. Dnia 12 Stycznia Piątek. Dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1876|7 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjer. Warsz“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kantorze redakcji kop 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Arkadjusza M. i Honoraty P.
Jutro: ŚŚ. Weroniki P. i Gotfryda.
Niedziela: SS. Hilarego B. i Feliksa.
Poniedziałek: S. Pawła 1-go Pustelnika.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 8
Zachód „ „ 4 m. 10

Długość dnia godzin 8 minut 2
Przybyło „ „ — „ 23.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. L. Zabłockiej

Wtorek: S4. Marcela Papieża i Ottona.
Środa: S. Antoniego Opata W.
Czwartek: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Piątek: ŚŚ Henryka B. M i Kanuta Króla.

— Przypominamy, że pojutrze w 3-ch kościołach, a mianowicie: Ś tej Trójcy na Solcu, Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej i Dzieciątka Jezus na placu Wareckim, przypada Odpust Najsłodszego i Najświętszego Imienia Jezus.

Ewangelja zaś Święta w przyszłą niedzielę jako drugą po uroczystości Świętych Trzech Króli, głoszoną będzie ze słów Jana Ś-go, zapisana w rozdziale drugim: „O godach w kanie Galilejskiej.“ Do tej téż Ś tej Ewangelji zastosowanem będzie słowo Boże głoszone podczas dopołudniowych Nabożeństw.

— Przez Najwyższy rozkaz w Wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości, z 16-grudnia 1876 roku:

Mianowany został, spadły z etatu, były dyrektor kancelarji komisji rządowej sprawiedliwości, w godności kamerjunkra, Karnicki — do zostawania w wydziale naczelnego prokuratora Senatu Rządzącego, z awansowaniem na wysłużoną przez niego rangę radcy kolegjalnego. (Dz. W.).

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Z procentów od kapitału w sumie rs. 15,000 zapisanego przez ś. p. Rozalję Flatau, pod nazwą legatu „Jakóba Ludwika Flatau“ przeznaczoną została corocznie suma rs. 300 na posag dla biednej panny starozakonnej, moralnego prowadzenia się, urodzonej w kraju tutejszym, mającej nie mniej 16 a nie więcej 25 lat wieku.

Krewne zapisodawczyni lub jej męża Jakóba-Ludwika Flatau, mają do pozyskania posagu pierwszeństwo przed innemi kandydatkami.

Odpowiednio do warunków zapisu i z powodu przypadającego w roku 1877 szabasu, w rocznicę śmierci zapisodawczyni, to jest w dniu 16 (28) kwietnia r. b., przyznanie posagu nastąpi w dniu 15 (27) kwietnia r. b., wypłata zaś takowego posagu dopełnioną zostanie nie wcześniej jak po przedstawieniu przez wybraną kandydatkę Radzie Miejskiej metryki ślubnej należycie uległalizowanej.

Osoby pragnące współubiegać się o pozyskanie w roku bieżącym wyżej oznaczonego posagu, obowiązane są najdalej do dnia 1 (13) kwietnia r. b. wnieść o to podanie do Rady Miejskiej i dołączyć do takowego następujące dowody:

1) Metrykę urodzenia na dowód, że kandydatka urodziła się w kraju tutejszym, wyznaje wiarę Mojżeszową i ma nie mniej 16 i nie więcej 25 lat wieku.

2) Świadectwo wydane przez dwóch właścicieli nieruchomości ziemskich lub miejskich, że kandydatka jest niezamężną, moralnego prowadzenia się i znajduje się wraz z rodzicami swemi w stanie niezamożnym.

3) Krewne zapisodawczyni lub jej męża, powinny nadto dołączyć odpowiednie świadectwo, o stopniu swego pokrewieństwa z familją Flatau lub zapisodawczyni.

Wszystkie wyżej wymienione świadectwa, powinny być zalegalizowane przez odpowiednie władze administracyjno-policyjne, nie tylko co do własnoręczności podpisów, ale i co do wiarogodności podanych faktów.

Członek Zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

POTRZEBY WARSZAWY.

II.

Poczta — Telegraf — Kasy.

— *Y.* — Jedną z instytucyj najbliżej ogół obchodzących jest poczta, bo z nią stykają się ustawicznie wszystkie bez wyjątku stany, wszystkie klasy ludności.

Jeżeli zaś uwagę tę odniesiemy do miast w szczególności większych, takich n. p. jak Warszawa, to nabierze ona tem większej jeszcze słuszności. Miasto wielkie żyje daleko szybciej, machina jego interesów raźniej się obraca, tutaj więc należyte funkcjonowanie tak ważnego w mechanizmie tego kółka, jakiem jest poczta, staje się dla publiczności arcyważną.

Warszawa jak wiadomo, pod względem handlowo-przemysłowym szybko idzie naprzód. Koło więc jej stosunków rozszerza się z każdą niemal chwilą, nie od rzeczy więc będzie postawić sobie objektywnie pytanie, czy obsługa pocztowa i telegraficzna w mieście naszem jest taką jak być powinna, to jest odpowiadającą rzeczywistym publiczności potrzebom?

Nie trzeba być pesymistą by znając bliżej tutejsze urządzenia, obsługi i korzystania z poczty dotyczące, odpowiedzieć *przecząco*.

Nie idzie nam tu o wyszukiwanie jakichś stron ujemnych, ale po prostu chcielibyśmy zwrócić uwagę że dzisiejszy system funkcjonowania poczty w Warszawie względnie do wzrastających potrzeb miasta nie jest żadną miarą wystarczającym. W prawdzie co się tyczy poczty czysto listowej czyli raczej przesyłki listów zwyczajnych, publiczność nie ma jeszcze zbyt wiele do uskarżania się na niewygodę — powodów. Skrzynki rozmieszczone po różnych punktach miasta są dla publiczności ułatwieniem niemałem; i jakkolwiek ułatwienie to mogłoby być przy pomnożonej ilości skrzynek większem jeszcze nierównie, to jednakże, na tymczasem przynajmniej i to co mamy jest znośnem.

Ale inaczej zupełnie rzecz się ma co do wszelkich innych przesyłek a w szczególności co do przesyłek pakunków i pieniędzy oraz i listów rekomendowanych.

Kto choć raz miał sposobność odbierać z poczty lub wysyłać pieniądze, ten przekonał się zbyt dowodnie przez jakie to... opały przejść trzeba.

Otrzymujesz z poczty awizację i po dopełnieniu rozlicznych formalności, po uzyskaniu mianowicie poświadczenia przez gospodarza lub rządcę domu, następnie zaś przez władzę policyjną, biegniesz zkądś z końca miasta na pocztę.

Na spiesznem odebraniu pieniędzy wiele ci bardzo zależy; każdy kwadrans zwłoki naraża cię na stratę lub n. p. na podejrzenie o nieakuratność, a tymczasem na poczcie z poświadczoną awizacją w ręku, nie kwadrans, nie godzinę, ale parę częstokroć godzin wśród najprzykrzejszego natłoku interesantów czekać jesteś zmuszony.

Przypuśćmy zresztą, że na opóźnionem o parę godzin odebraniu pieniędzy nic interesant bezpośrednio nie traci; lecz *czas* to przecież kapitał powiadają ludzie praktyczni. Policzmyż więc wszystkie owe przez tysiące ludzi na poczcie zmarnowane godziny, zamieńmy je na pieniądze a utworzy się niezawodnie sumka godna zastanowienia.

Trudno o taki stan rzeczy obwiniać urzędników pocztowych, boć ci robią to co robić mogą, to jest w jednym dość ciasnym pokoiku, przyjmując kolejno od interesantów awizacje, wydając im pieniądze lub posyłki. Szczęśliwy przeto na kogo wcześniej kolej owa przyjdzie, biada każdemu kto przyszedłszy później, zastanie już z jakich parę dziesiątków oczekujących.

Ale dla lepszego określenia rzeczy, postawimy przykład taki.

Przypuśćmy na chwilę, że na całą Warszawę jest gdzieś „w środku miasta“ jedna tylko apteka. Przypuśćmy dalej, że apteka ta jest bardzo zasobną w środki lecznicze, tak iż mieści ich tyle co dwadzieścia aptek pomniejszych pomieścićby mogło, że przy tem obsługuje aptekę ową znaczna liczba prowizorów, podaptekarzy, uczniów, laborantów i t. p.

Pytamy jednak czy w ten sposób urządzona jedna na całą Warszawę apteka, mogłaby przy największym nawet pospiechu w ekspedycji lekarstw zapewnić wygodę publiczności? Przypuszczać coś podobnego było śmiesznością. Przy ciągłym i nadzwyczajnym napływie klientów z receptami, dziesiątki chorych przenosiłyby się do wieczności, zanim lekarstwa z jeneralnej owej apteki przybyło im na ratunek.

SIEROCA DOLA

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dokończenie. — Patrz Nr 8).

XII. Requiem aeternam dona ei Domine!

Pan Anzelm stanął w Warszawie w wigilję Nowego Roku, wynajął pokój w hotelu Polskim i nie tracąc ani chwili czasu, poszedł do domu, w którym, według słów Jasia, powinien był rezydować szlachetny opiekun sieroty.

— Czy tu mieszka pan Karol? zapytał szlachcic stróża, zatrzymując się w bramie.

— Tu, na pierwszem piętrze. Ale musi go nie ma, bo dopiero co wyszedł.

Szlachcic sięgnął do portmonetki, a stróż zdjął czapkę.

— Nie wiesz, mój przyjacielu, - mówił dalej szlachcic, czy u pana Karola jest jeszcze taki mały chłopiec, Jaś?...

— Aha!... To ten, co mu matka w lecie z głodu umarła... Był on tu, ale teraz jest u krawca, u Durskiego i nawet nigdy u tego pana nie bywa.

Usłyszawszy o śmierci z głodu, pan Anzelm aż się wstrząsnął. Potem zapytał stróża o adres krawca, dał mu dwa złote i jakiś gniewny, kazał się wieść w okolicę Starego Miasta.

W magazynie ubiorów męzkich, znalazł tylko jejmość panią Durską. Gdy zaś ją zapytał o Jasia, tłusta dama załamując ręce, krzyknęła:

— Ach mój panie serdeczny! także pan trafił... Imaginuj pan sobie, że ten łajdak Jędrek, o ten — co się za szafę chowa, okradł nas, a mój stary Jasia posądził! No i wyobraź pan sobie, że biedny chłopiec uciekł!... A takem go kochała! przepadałam za nim mówię panu...

— Mniejsza o to,—przerwał szlachcic oblewając się rumieńcem, - ale gdzie on jest teraz?...

— Otóż to, że nie wiemy, drogi panie! jęknęła przestraszona majstrowa. Albo ja wiem, może się zabił, a może się zastrzelił?!...

— A do stu tysięcy djabłów!... krzyknął zsiniały szlachcic, tupnąwszy gwałtownie nogą. To wy się tu tak opiekujecie sierotami w Warszawie?...

— Ach dobry panie!... ach szlachetny panie!... lamentowała biedna majstrowa, patrząc z trwogą na sękaty kij gościa. Ach to ten mój... niby mąż winien, a nie ja nieszczęśliwa!... Z innej ja pochodzę kondycji, drogi panie, i mogłam wyjść za uczciwego urzędnika...

— Gdzież więc mąż pani?! wrzasnął wściekły z gniewu szlachcic, uderzając znowu kijem o podłogę.

— Ach!... Pobiegł przecie szukać Jasia i tego łajdaka Panewkę... Jędrek! a skocz no po kuf... po pana, chciałam powiedzieć...

Łotr szybko rzucił się do drzwi, i za chwilę sprowadził majstra, który stawiał nogi w sposób bardzo niepewny, miał niezwykle bladą twarz i jak zwykle nos pięknego amarantowego koloru.

— Gdzie Jaś?... zapytał krótko pan Anzelm.

Durski spojrzał na wylęknioną żonę, zachwiał się jeszcze bardziej na nogach i z rezygnacją odparł:

— Uciekł panie! choć go kochałem jak rodzonego syna... Teraz szukam go panie po całych dniach, ale... że trzech kupców petersburskich spotkało mnie tu, naprzeciw, w bawarji więc...

— Zapłacęż ja wam, poczciwi opiekunowie! i wybiegł ze sklepu gwałtownie trzaskając drzwiami.

— Spóźniłem się!... Bóg widać pogardza moją ofiarą! szeptał szlachcic, biegnąc do ratusza. Gdy przybył tam i zażądał aby szukano Jasia, jeden z urzędników rzekł:

— Chłopca tego już szukają. Wczoraj był tu jakiś Panewka i zostawił nawet bardzo szczegółowy rysopis. Twarz okrągła, blond włosy... ubrany był w czarne paleto, czapkę z daszkiem... znaków szczególnych nie miał żadnych.

— Mnie tam nie chodzi o znaki szczególne, tylko o chłopca! i obiecawszy pięćdziesiąt rubli nagrody temu, kto Jasia znajdzie, poszedł dalej mrucząc:

— Ciekawym kto jest ten Panewka?... Jakiś z niskiej klasy, lecz widocznie uczciwy człowiek.

Na drodze dowiedział się o adresie biura posłańców i poszedł tam, z prośbą, aby komisjonerzy szukali Jasia znowu obiecując pięćdziesiąt rubli nagrody. Biuro chętnie przyrzekło pomoc, nadmieniając, że już jakiś Ignacy Panewka, zgłaszał się do niego w tym samym interesie.

Z kolei, pan Anzelm począł obchodzić kościoły, żądając, aby z ambon ogłoszono o zaginięciu chłopca imieniem Jaś, ubranego w czarne paleto i czapkę z daszkiem. Księża z uprzejmością uwzględnili to żądanie, dodając od siebie, że już o to samo proszeni byli, przez jakiegoś nizkiego człowieka, z wielką głową. Słowem, gdziekolwiek szlachcic udał się z ogłoszeniem o Jasiu: do wszystkich redakcji, do rabinów, a nawet do dziadów włóczących się po ulicach, wszędzie przekonał się, że go już ktoś inny uprzedził.

— To musi być jakiś niepospolicie sprytny człowiek! myślał pan Anzelm o Panewce, nie wiedząc, że biedny ten człeczyna tylko: kraje jak *Szabu*, a głupi jak but... lecz że miłość podsuwała mu takie plany, jakich nie powstydziłby się najzdolniejszy agent policji!...

Również częstym jak z apteką choć mniej może naglącym jest stosunek publiczności z pocztą. Jak tam, tak i tutaj jest ciągły i liczny napływ interesów, a że na całą Warszawę jest jeden tylko punkt (nie licząc urzędu pocztowego na Pradze) jeden jeneralny kantor przyjmowania i wydawania pieniędzy oraz posyłek, nadzwyczajny więc w punkcie tym natłok publiczności, utrudniając samą ekspedycję, naraża interesantów na ogromną stratę czasu i niewygodę zbyt dotkliwie, klasom zwłaszcza handlującym uczuwać się dającą.

Co więcej to dzisiejsze urządzenie i samej poczcie nie wychodzi na dobre, bo każdy szuka i wynajduje ostatecznie rozmaite drogi przesyłki, byleby uniknąć wszystkich owych *przyjemności*, jakie wysyłanie lub odbieranie pieniędzy n. p. z poczty pociąga z konieczności za sobą.

Nie dość jednak wykazać złe jakieś, trzeba nadto wskazać radę praktyczną.

Owoż radą taką byłoby podług nas, rozmieszczenie po różnych dzielnicach miasta kantorów pocztowych *pomocniczych*, przyjmujących oprócz listów zwyczajnych i rekomendowane, niemniej paczki i pieniądze oraz wydających takowe.

Nie pociągnęłoby to za sobą zbyt wielkich kosztów, bo *przy każdym cyrkule* w jednym pokoju i przez jednego urzędnika obsługiwane, biuro takie pomocnicze mogłoby się śmiało pomieścić. Liczba urzędników nie musiałaby też być bardzo zwiększoną, bo przy istnieniu kantorów pomocniczych, biuro pocztowe główne zadawalniałoby się mniejszym niezawodnie składem urzędniczym w ogóle a w każdym razie wygoda publiczności, nie potrzebującej już naówczas biegać z jednego końca miasta na drugi i wyczekiwać tam godzinami całemi, byłaby wygodą i ułatwieniem rzeczywistem, ułatwieniem takiem, jakiego powtórzamy tu jeszcze, przy wzrastającym ruchu miejskim, jaknajrychlej spodziewać się należy.

Komu jednak propozycja ta nasza wydałaby się czemś idealnem, temu jednę jeszcze pozwolimy sobie zrobić uwagę.

Gdzieindziej miasta daleko mniejsze niż Warszawa, innowację o jaką idzie mają już wprowadzoną oddawna. Lwów np. ma w różnych punktach rozlokowanych parę filij pocztowych, a tą samą wygodą cieszy się również wiele innych, nie mających nieraz więcej jak po 100 tysięcy ludności miast zagranicznych. Dla czegóż więc Warszawa tylko licząca jak wiadomo 300,000 mieszkańców, miałaby być dziwnie jakoś w tym względzie upośledzoną? Racji dla której filje ekspedycji pocztowej miałyby u nas nie przyjść do skutku nie widzimy żadnej; owszem każdy ktokolwiek wie, że nie publiczność dla instytucji lecz instytucje dla publiczności istnieją, przyznać musi zarazem, że filje rzeczone do najniezbędniejszych potrzeb miasta naszego zaliczone być powinny.

Prawie słowo w słowo to samo cośmy powiedzieli o potrzebie filji pocztowych da się odnieść i do *pomocniczych stacyi telegraficznych*.

W prawdzie obecnie nie z jednego tylko punktu, to jest z ulicy Królewskiej można wysyłać i odbierać depesze.

Korespondencja bowiem telegraficzna otwartą jest również dla publiczności na stacji drogi Wiedeńskiej, oraz na Pradze przy stacjach kolei Terespolskiej i Petersburskiej, ale czyż liczba ta stacji i przy takiem zwłaszcza ich rozlokowaniu może być dostateczną?

Chyba tylko półgłówki jakieś mogą wysyłać depesze dla dogodzenia fantazji nie zaś *dla zyskania na czasie w pilnych i ważnych interesach*.

Tymczasem proszę wyobrazić sobie jak to znakomicie „zyskuje się na czasie“ gdy w danym razie to jest wtedy kiedy każda minuta może być drogą, trzeba pędzić z pod Wolskich n.p. rogatek na... Królewską ulicę. A dostać się tutaj to nie wszystko jeszcze. Z pilnemi również depeszami mogło przybyć przedtem interesantów kilku lub kilkunastu, od wszystkich przyjąć i wszystkim jednocześnie dać kwitów nie podobna, trzeba dać za wygraną o stracie z jakie pół lub... godzinkę czasu.

A teraz przypuśćmy czytelniku, że zkądsiś tam wysyła ktoś do ciebie depeszę i to depeszę taką, że od odebrania jej w czasie właściwym, twoja egzystencja, przyszłość lub los twojej rodziny zależeć może. Depesza ta przychodzi na Królewską ulicę, ale tam skutkiem nagromadzonej czynności nie zostaje zbyt szybko w,ekspedjowaną. Następnie dostaje ją woźny-roznosiciel i niesie ci ją nie przyspieszajac bynajmniej kroku, na koniec Chłodnej albo Mokotowskiej gdzie najspokojniej sobie mieszkasz i gdzie odebrawszy owego telegraficznego zwiastuna, wołasz z żalem: zapóźno! Nie potrzeba więc chyba dowodzić dłużej, że podobnie jak filijne biura pocztowe, tak i takież telegraficzne, przy każdym cyrkule wielceby się przydały, że raczej są one tak konieczne i pilne jak pilnem jest w ogólności wszystko co się *telegrafem* załatwia.

Dziś zresztą przy wszystkich cyrkułach istnieją już de facto stacje telegraficzne. Potrzebaby więc tylko przy przeprowadzeniu drugiego albo i więcej przewodników (drutów telegraficznych), stacje te odpowiednio urządzić, tak aby i publiczność z nich korzystać mogła, a to przecie nie wymagałoby nadzwyczajnych zachodów.

Wreszcie w tej samej intencji to jest w intencji przemawiania za zmiłowaniem się nad wygodą i potrzebami publiczności naszego miasta, pozostaje nam dorzucić jeszcze słówko exre *kas pomocniczych* do poboru już to drobniejszych już też bardziej częstych albo nawet (kontrola np. służących) opłat skarbowych.

Bo wejdźmy tylko w położenie tych wszystkich a takich jest tysiące, którzy zmieniając dość często swoją służbę, zanosić muszą za każdym razem do „kontroli służących“ odpowiednią opłatę.

Kasa tego rodzaju znowu na całą Warszawę w jednym tylko jest punkcie, a kto nie był na miejscu ten nie może mieć wyobrażenia o tłoku, ścisku, popychaniu, deptaniu, wreszcie wrzawie na rozmaite prowadzonej tony, jakie tam powtarzają się każdego dnia i o każdej (biurowej naturalnie) godzinie.

To też zdarza się bardzo często, ze mieszkaniec np. Pragi odbywa sobie spacer do Warszawy przez cztery albo pięć dni z rzędu nim nareszcie opłatę do kasy kontroli wniesie i interes(!) tym sposobem... załatwi.

W imieniu więc tych wszystkich, którym spacer ów z najodleglejszych nieraz dzielnic miasta do *jedynego* biura kontroli służacych, dobrze się dał jak to mówią we znaki, w imieniu wszystkich tych skazanych na iście tantalowe męki, błagamy osoby od których to zależy aby takie biura kontroli wraz naturalnie z przyjmującemi opłatę kasami, nie w jednym tylko i ale w wielu innych punktach, to jest najwłaściwiej także przy wszystkich cyrkułach potworzone być mogły.

Byłoby to rzeczywiście jedno z tych ułatwień drobnych niby, ale dla publiczności warszawskiej cennych bardzo i pożądanych gorąco.

W ogólności zaś nie przypuszczamy aby przeciw projektowi naszemu decentralizacji biur oraz instytucyj w najbliższym i ustawicznym z publicznością zostających stosunku, podniósł się jakiś głos protestacji, nawet ze strony tych, którzy z zasady (sic!) przeciw wszystkiemu co nie w ich negatywnych zrodziło się głowach. protestowaćby radzi.

Owszem, jesteśmy niemal pewni, że projekt tenże zarówno dbając o wygodę miasta, władze miejscowe jak i inne organa prasy usilnie poprzeć zechcą, torując mu tym sposobem drogę wprost do rzeczywistości.

Kronika Zagraniczna.

— Strauss, król walców—wystawił w tych dniach nową operetkę na scenie teatru Karola w Wiedniu pod tytułem „Książe Methusalem”. Recenzenci ganią słabe libretto i przyznają, iż pomimo powodzenia u publiczności, muzyka nie dorównywa dwom pierwszym utworom kompozytora: „Nietoperze” i „Cagliostro” były dziełem lepszego natchnienia w dziedzinie—trzech ćwierci taktu.

— Ciepły, południowo-zachodni wiatr, trwający już blizko tydzień, osuszył prawie zupełnie ziemię i budzić zaczyna wegetację. Wiatr ten jest echem niejako gorącego „Sirocco”, który od dnia 4 b. m. szalał w Tyrolu i zupełną zainstalował tam wiosnę. W Lincu znajdowano już chrząszcze majowe, a w Wiedniu motyle.

— Prezydjum namiestnictwa galicyjskiego, reskryptem z d. 22 grudnia 1876 r. przedłużyło udzielone w miesiącu maju z. r, zezwolenie do zbierania składek na rzecz krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej, mającej się odbyć w roku bieżącym we Lwowie, na dalsze sześć miesięcy, t. j. do końca czerwca 1877 r.

— W dniu 7 grudnia r. z. otwartą została uroczyście, wzorowa szkoła garncarska w Kołomyi, założona za staraniem hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, kosztem rządu i gminy.

— Obecnej zimy, trwa w Cassel wystawa międzynarodowa „przyrządów do ogrzewania i wentylacji mieszkań.” Przedmioty można jeszcze przesyłać na ręce prezesa wystawy Dr. Ed. Wiederehold, Cassel Steinweg N. 16.

— W Trewirze w tych dniach po dwakroć wybuchał pożar w jednym z budynków szkolnych. Za drugim razem przychwycono podpalacza w osobie trzynastoletniego studenta, który przyznał się do winy podając za powód chęć zniszczenia budynku szkolnego „ażeby nie trzeba się uczyć”.

— Niedawno donosiliśmy o ilości wyrabianych w Ameryce igieł. W Anglii przed czterdziestoma laty wyrabiano dziennie 20 milionów igieł, obecnie zaś wyrabiają 50 milionów igieł, a mianowicie 37 milionów w Birminghamie a 13 milionów w Londynie, Stroud i Dublinie.

Wróciwszy do hotelu, pan Anzelm z rospaczą rzucił się na łóżko i cały Nowy Rok przeleżał na niem nie rozbierając się, nie śpiąc, nie jedząc ani pijąc. Czuł on, że wszelkie poszukiwania jego są nadaremne, a jednocześnie poznał, że po nitce litości wkradło się do jego serca wielkie przywiązanie do sieroty.

2-go stycznia, około jedenastej w południe, dano znać panu Anzelmowi, że się Jaś znalazł i że jest w ratuszu. Szlachcic ofiarował posłowi trzy ruble, dorożkarzowi rubla i w parę minut, z oczami pełnemi łez, stanął w kancelarji.

Tu zastał jakiegoś robotnika, starą kobietę, komisjonera i stójkowego, którzy otaczali chłopca ubranego w czarny paletocik. Anzelm spojrzał mu w oczy i osłupiał.

— Jak ci na imie? spytał to indywiduum.

— Jaś proszę pana!... żeby mię tak *holera* zatłukła... odpowiedział chłopiec z wiśniowym nosem i kilkoma sińcami na twarzy.

Szlachcic nie wiedział co myśleć. W tej chwili jednak, zbliżył się do ulicznika jakiś stary policjant, popatrzył mu bystro w twarz, a następnie odchyliwszy kołnierz paletota i przeczytawszy na podszewce etykietę: „Kalasanty Durski w Warszawie,“ rzekł:

— No, gadaj prawdę, tyś zabił tego małego!...

Anzelm upadł na krzesło, a tymczasem chłopak wrzaskliwym głosem odpowiedział:

— Nie zabiłem... jak Boga kocham! On mi sam ten *paltok* darował... żebym tak w ziemię wrósł! .. On przecie służył u mnie, niech sam powie .. Karmiłem go, jak własnego syna... ale jakeśmy się pobili z Marcinem wczoraj wieczór, tak on, psia kość wziął i uciekł!... Żebym tak skonania nie doczekał!...

— No, a dla czego ty się Jasiem przezywasz, kiedy ty jesteś Antek? badał dalej stary policjant.

— To też Antek!... przecie mówiłem, że Antek...

— Co ty tu będziesz łgał łotrze! wszyscy słyszeli, żeś się Jasiem nazywał...

— Ehe!... odparł zadziwiony ulicznik,—kiedy tak, to pewnie musiałem zapomnieć!...

Ponieważ Antek był już bardzo dobrze znany policji, przyniesiono więc jego stan służby, z którego dowiedziano się, że ulicznik był już kilkanaście razy pod aresztem. Raz—za to, że dmuchał w rurki wodotrysku przed pocztą, drugi raz, że wybił kamieniem szybę w omnibusie, dalej za to, że okradł pudla i zabrał mu obrożę i kaganiec, potem za to, że się nieobyczajnie zachowywał na ulicy, że mosiężne klamki ukręcał, że z jakimś żołnierzem zrobił awanturę w szynku... Panu Anzelmowi aż włosy na głowie stanęły, gdy porównał mały wzrost ulicznika z ogromem jego występków!

Skutkiem tego, robotnik, stara kobieta, komisjoner i stójkowy, którzy znaleźli ulicznika, odeszli z kwitkiem.

Prawie w tej samej chwili, przyniesiono panu Anzelmowi dwie wiadomości. Pierwszą, że poczciwy Jędruś, terminator Durskiego, oskarżony o okradzenie majstra, zajął już w ratuszu lożę *obywatelską* od strony Danielewiczowskiej ulicy. Druga wiadomość była gorsza: ktoś bowiem doniósł, że Jaś musiał się utopić, ponieważ w tym czasie, kiedy pękły lody na Wiśle, słyszano wielki krzyk.

Na prośbę pana Anzelma, celem sprawdzenia wieści rozesłano telegramy na wszystkie strony miasta i otóż okazało się: że lody na Wiśle pękły między Warszawą i Pragą i że o tej samej porze usłyszano krzyk za Wolskiemi rogatkami. Sprawdzono też, że krzyk ów nie pochodził z ust topiącego się Jasia, ale z piersi niejakiej Magdaleny Robaczek, pobitej przez męża, Walentego Robaczek, wyrobnika, który odznaczał się zamiłowaniem w nietrzeźwości.

Gdy już wszelkie wątpliwości rozjaśnione zostały w zadawalniający sposób i gdy podejrzanego o morderstwo Antka zamknięto w kozie, zdesperowany szlachcic opuścił ratusz i bez celu tułał się kilka godzin po ulicach. Przeszedł Stare Miasto, był na Nowym Zjeździe, zwiedził Warszawski brzeg Wisły, bez myśli zaglądając do rozrzuconych tam lepianek, a wreszcie, około szóstej wieczorem zawrócił do hotelu. Myślał on już nazajutrz jechać do domu, gdzie go pilne interesa wzywały i szedł leniwym krokiem, smutny, ze zwieszoną głową, powtarzając w duchu stare przysłowie:

— Chłop strzela, a pan Bóg kule nosi!...

Miał rację! i gdyby w tej chwili uważniej spojrzał dokoła siebie, dostrzegłby niezawodnie wynędzniałego, w łachmanach i pomiętoszonym garybaldyjskim kapeluszu chłopczynę, który drepcząc nogami i chuchając w skostniałe ręce, zabiegał mu to z prawej, to z lewej strony i zaglądał w oczy z wyrazem nieopisanego niepokoju.

Ale pan Anzelm nie uważał tego i zamyślony wciąż szedł dalej. Wyminął kilka ulic, dotarł wreszcie do hotelu, wdrapał się chwiejnym krokiem na schody i otworzył swój numer.

W chwili, gdy zapaliwszy świecę, zwrócił się ku otwartym drzwiom, aby je przymknąć, zobaczył nagle jakąś kupkę drżących łachmanów, które padły na ziemię i oplątały mu nogi. Jednocześnie uczuł, że mu ktoś całuje kolana i wśród jęku i szlochań usłyszał wyrazy:

— Panie mój!... panie!...

Szlachcicowi serce bić ustało. Porwał dziecko

JUBILEUSZE.

Wczoraj obchodził Juljan Skowroński, kapitan drugiej części straży ogniowej warszawskiej, dwudziestopięciolecie swej wysoce pożytecznej a niezmordowanej służby.

Lat dwadzieścia i pięć czuwa on nad dobytkiem i życiem Warszawy, w przeciągu lat dwudziestu i pięciu pokonywał setne razy szalejący żywioł co nieraz miastu straszliwą katastrofą zagrażał.

Ileż razy nadstawiał własną osobę niosąc pomoc dotkniętemu nieszczęściem bliźniemu; wszak kilka osób wyrwał własnemi rękoma z objęcia płomieni!

Czuwać wiernie ćwierć wieku, stać w pogotowiu każdej chwili dnia i nocy, ważyć lekce siebie samego dla ratunku drugich, zaiste piękna jest i chwały godna!

Kapitan Skowroński dobrze też jest zapisany w Kronice Warszawy i w sercach jej synów, którzy pewno powszechnie lubianego człowieka i w życiu prywatnem błyszczącego zasługami trwalszem uznaniem męzkiej cnoty jego zaszczycą.

* *
*

Donieśliśmy już o trzydziestoletnim jubileuszu p. Adama Ziółkowskiego. Oto kilka szczegółów z jego artystycznego zawodu.

W dziewiętnastym roku życia porzuciwszy zawód techniczny i stopień inżynierski, zachęcony przez kółka muzyczne wstąpił na scenę dnia 17 stycznia 1847 roku. Debiut jego w „Łucji" w partji Astona, przyjęła krytyka pochlebnie, wkrótce też więc począł śpiewać w goszczącej właśnie trupie włoskiej, poczem jął się pracy w gronie naszej opery.

Baryton — tenor śpiewał z rzetelnem powodzeniem Carlosa w „Ernanim"—Dożę w „Foskarich"—„Rigoletta" Jontka i Janusza — Figara i wiele innych pierwszorzędnych partji. Naginać się też począł do ról charakterystyczno-komicznych, z których Dokupil w „Duchu wojewody" i Skołuba w „Strasznym Dworze" mają wiele humoru i życia.

Jako nauczyciel wykształcił: Gretz, wiele obiecującą śpiewaczkę, ś. p. Sabinę Mellerowicz, Amalję Mellerowicz, Wojakowską oraz Szczepkowskiego (syna) Siwickiego, Koziołowskiego i wielu amatorów.

Ziółkowski należy do artystów starej daty: nigdy nie choruje, nie powoduje zmiany widowisk i gra na każde zawołanie. Nie występował też dotąd z koncertem wieczornym lub porannym, co wcale jest rzadkie!

Wiadomości miejscowe.

= W swoim czasie cieszyliśmy się wielce, że kolej obwodowa niezbyt pospieszny i wygodny transport towarów przewozowych koleją konną, raz na zawsze usunie, że będzie ona arcy cennym dla świata handlowego nabytkiem i że w handlu przewozowym naszego miasta, kolej taż stanowić może pewną jakby epokę.

Nie przesądzamy bynajmniej, aby nadzieje te w przyszłości nie miały się ziścić; owszem wierzymy nawet w to mocno, ale jak obecnie, coś zupełnie przeciwnego widzieć się daje.

Kolej obwodowa otwartą została dnia 13 grudnia r. z. Otwarcie to więc nastąpiło w chwili, kiedy ruch towarów skutkiem mobilizacji armji na wielu jeszcze kolejach rossyjskich był wstrzymanym, kiedy przeto i transport towarów przewozowych zeszedł do drobnych bardzo rozmiarów. Nie długo jednakże transport towarów tych ostatnich, począł się zwiększać tak, że z dniem każdym na stację towarową (na Czystem) drogi obwodowej, przybywała zarówno z drogi Wiedeńskiej, Terespolskiej jak i Petersburskiej większa ilość wagonów do przeładowania, ale cóż ztąd wynika.

Oto jeżeli pewnego poranku przybędzie na „stację towarową" wagonów ładownych towarem przewozowym, dajmy na to 100, to w ciągu dnia przeładuje i zda się takowych drodze na którą towar ma być dalej ekspedjowanym, 10 lub 15 wagonów, a 80 lub 75 zostanie jako zaległość do przeładowania.

Dnia następnego przybywa nowa partja wagonów; znów przeładuje się 10 lub 11 i znów zwiększona już zaległość zostaje do.. przyjaznej chwili.

Jeden z kupców opowiadał nam, że w dniu 2 stycznia r. b. z dostawionej przez samą tylko drogę Terespolską partji wagonów, przez dzień cały zdano drodze Wiedeńskiej 6, podczas gdy 86 zaległo.

Ale nie o sam fakt zalegania towarów nam idzie. Przy takim stanie rzeczy cierpieć musi nie mało cała sieć interesów kupieckich—i z tej to wychodząc zasady—chcielibyśmy nieporządków tego rodzaju jaknajrychlej nie widzieć, tembardziej, że i sposób na to jest łatwym.

Zarząd drogi nadwiślańskiej biorąc na siebie administrację kolei obwodowej i otwierając eksploatację takowej, zdaje się przepomniał, że do należytego kursowania pociągów, oraz szybkiej ekspedycji towarów, brak jest wielu niezbędnych rzeczy, a nadewszystko brak dostatecznej ilości i odpowiednich „ramp" do przeładowywania towarów.

Do tej podobno jeszcze pory jest jedna króciutka rampa przed którą 10 ledwo wagonów pomieścić się jest w możności—i to naturalnie szybkie przeładowywanie towarów, niepodobnem czyni.

Niech jednak w miejsce jednej króciuchnej pojawią się na stacji towarowej dwie albo trzy rampy dostatecznej długości, a ekspedycja cała inaczej zaraz pójdzie.

To też w imieniu interesowanego kupiectwa, ośmielimy się zapytać uprzejmie czyby sz. zarząd kolei nadwiślańskiej, nie raczył z możliwym pospiechem niedokładności owych na kolei obwodowej usunąć, a porządku natomiast czyli raczej ulepszeń porządek ów i ład ekspedycyjny ułatwiających jaknajśpieszniej wprowadzić?

= Pod dniem 3 b. m. donosiliśmy w naszem piśmie, że Departament Telegrafów polecił wszystkim stacjom telegraficznym„ aby przy żądaniu od adresatów wniesienia dodatkowych opłat, niezaniedbywali dołączać rachunek takowych na blankiecie zielonego koloru, w przeciwnym razie otrzymujący depesz do żadnych opłat nie są zobowiązani. Rozporządzenie to łatwo może wprowadzić w błąd odbierających telegramy ze stacyj Dróg żelaznych. Jak nas bowiem objaśniono, przepis ten dotyczy wyłącznie linji telegrafu rządowego.— Stacje Dróg żelaznych żel: mając w tym razie oddzielny regulamin, podobnych blankietów zielonych zupełnie nie posiadają: a mianowicie depesz posłańcowi wbok od stacji telegraficznych uskutecznia się podług prywatnego porozumienia się stacyj telegrafu z adresatem, z których każdy może oznaczyć sąsiedniej stacji telegrafu sposób przesyłki, jaki uzna dla siebie za najdogodniejszy, tak samo, jak to ma miejsce z kantorami pocztowemi przy doręczaniu listów.

= W poniedziałek kończą się ferje sądowe w okręgu sądowym warszawskim. Wiadomo, że z feryj korzystały tylko: Izba sądowa i sąd okręgowy. Sąd handlowy, oraz wszystkie sądy pokoju, prowadziły bez przerwy czynności swoje.

= Słyszeliśmy, że z wiosną roku bieżącego do liczby już wielu istniejących ma przybyć kilka nowych, ozdobnych, i odpowiadających wszelkim wymaganiom siedzib letnich. Czyżby sprawa tak zwanych „mieszkań na świeżem powietrzu" na racjonalną już weszła drogę? Letnie mieszkania bowiem stanowiły dotąd słabą stronę pory letniej w naszem mieście.

= Znakomita podróżniczka pani W. Storm Van der Chys, o której pobycie w Warszawie parę razy wspominaliśmy, wyjechała w dniu dzisiejszym do Berlina. Pani Storm na odjezdnem przesłała nam list z prośbą ażeby po wydrukowaniu w „Kurjerze" inne tutejsze pisma perjodyczne zechciały go powtórzyć.

„Podróżując od lat przeszło 40 stu po całym świecie w celach naukowych i artystycznych, postanowiłam w dalszym ciągu mej wędrówki zwiedzić kraj polski, o którym słyszałam, iż zawiera w sobie wiele drogocennych pamiątek i zabytków wielkiej przeszłości. Przybyłam do Warszawy na czas krótki z zamiarem obejrzenia w krótkim czasie, osobliwości miasta, pamiątek, zapoznania się z ruchem naukowym i artystycznym kraju, z działalnością tutejszą na polu wychowania i dobroczynności. Serdeczne jednak nad wyraz przyjęcie, gościnność jakiej doznałam, a jaka przeszła nawet wszystko to, cokolwiek o narodzie polskim w tym względzie słyszałam, spowodowały, że pobyt mój nadspodziewanie przedłużyłam aż do dwóch miesięcy. Tak dawno podróżując, zdawało mi się, że dla mnie nie ma już miejscowości, któraby potrafiła dłużej mnie zatrzymać, jak przez czas potrzebny tylko dla wzbogacenia mojej wiedzy i moich zbiorów, przekonałam się jednak, że same Wasze serca życzliwość i niekłamana szczerość z jaką wszędzie byłam przyjmowaną, kazały mi zapomnieć prawie o celach mej podróży.

Między wami przebywając, zdawało mi się, żem nie opuściła mej ojczyzny. Korzystając z Waszej uprzejmości, zebrałam wiele skarbów do moich zbiorów, które aż nadto wymownie zaświadczą w mojej ojczyźnie, jak kwitnie u was cywilizacja, jak miłujecie nauki i sztukę, jak wreszcie pielęgnować umiecie wszystko, cokolwiek odnosi się do dawnej przeszłości i historji. Przejęta do żywego wdzięcznością, nie mogę powstrzymać się aby nie złożyć publicznego podziękowania wszystkim, którzy czynem, słowem lub radą, udzielali mi serdeczną pomoc i ułatwiali w poznaniu wszystkiego, cokolwiek w tutejszym kraju ma związek z nauką i sztuką. Dziękuję więc serdecznie rodzinom Łubieńskich, Zamojskich, Aleksandrowiczów, pp. Sobańskich, Kickiej, Ilnickiej, Łuszczewskiej (Deotymie), W-mu Papłońskiemu, za tak serdeczne zapoznanie mnie ze skarbami tutejszej literatury, nauki i sztuki; wreszcie dziękuje licznym rodzinom miasta, których nazwiska szczupłość miejsca nie pozwala mi wymienić, za szczerą i serdeczną staropolską gościnność z którą

---

w objęcia, podniósł je do góry, przypatrzył się jego mizernej twarzyczce i ogromnym głosem zawołał:

— O niedobre dziecko, ileżeś ty mi zmartwienia narobił!...

Potem puścił chłopca, zasłonił twarz rękoma i wybuchnął tak wielkim płaczem, jakby chciał temi serdecznemi łzami obmyć wszystkie winy przodków i swoje własne.

Jaś to był w rzeczy samej, obdarty, zmęczony i głodny. Lecz kto go aż tu doprowadził?... Ten, który budzi kwiaty i pszczoły na wiosnę, który odlatującym bocianom i jaskółkom wskazuje najkrótszą i niezawodną drogę!...

. . . .

Poruszywszy nadaremnie wszystkie sprężyny, obiegłszy bez skutku całe miasto, Panewka, zaraz na drugi dzień po Nowym Roku, zmienił nagle system. Uwierzył w to, że Jaś nie żyje i przestał go już szukać, lecz natomiast zaczął straszliwie pić. Świat mu zbrzydł, chciał więc z nim ukończyć rachunki, a przedewszystkiem puścić resztę pieniędzy i rzeczy.

Ponieważ od kilku dni stracił apetyt i oka nie zmrużył, fizycznie więc stał się podobnym do suchotnika, moralnie—do szaleńca. Był to człowiek bez ratunku zgubiony; wielka miłość do Jasia podniosła go nad zwykły poziom, ucieczka zaś sieroty zepchnęła w przepaść, z której cudem tylko mógł się wydobyć.

A cud ten wisiał na włosku.

3-go stycznia, jeden z terminatorów Durskiego, spotkał Panewkę na ulicy w stanie opłakanym. Czeladnik był brudny, obdarty i pijany tak, że się ledwie na nogach trzymał.

— Co panu jest?... krzyknął zdumiony chłopiec, ujrzawszy go.

— Idź do djabła!... mruknął Ignacy, rzucając na niego spojrzenie, w którem już nic ludzkiego nie było.

— A wie pan, że Jaś się wczoraj znalazł?...

— Co ty gadasz?...

— A tak, znalazł się i jest u jednego szlachcica, w hotelu Polskim,—odparł terminator.

Panewce zabłyszczały oczy. Otrzeźwiał, wyprostował się i pobiegł pędem do hotelu, a spotkawszy przed bramą szwajcara, rzucił się do niego z pytaniem:

— Gdzie Jaś?... gdzie ten chłopiec, co to go wziął jakiś szlachcic?...

— A acanu co do niego?...

— Powiedzcie, gdzie on?...—błagał Panewka, chwytając szwajcara za rękę.

— Już wyjechali na pocztę z tym panem!—odparł obrażony oficjalista, chcąc jaknajprędzej uwolnić się z gwałtownych uścisków niezwykłego interesanta.

Czeladnik pędem ruszył przez ulicę Miodową. Gdy wszedł na Kozią, usłyszał za sobą dźwięk trąbki. Obejrzał się... W tej chwili przejechała pocztowa kareta, w głębi której zobaczył bladą twarz Jasia.

Teraz Ignacy zebrał wszystkie siły i począł biedz cwałem; odtąd już odległość między nim i ciężkim powozem nie zwiększała się, w każdym jednak razie wynosiła kilkadziesiąt kroków.

— Nie dognam go!—mruknął Panewka, czując, że lada chwila padnie.

Przy moście, z powodu ścisku, kareta zwolniła bieg. Panewka zbliżył się do niej już na kilkanaście kroków i z całej mocy zawołał:

— Jasiu!.,. Jasiu!...

— Nie potrzebno krzyczeć po ulicy! — ostrzegł go jakiś głos urzędowy.

Czeladnik wpadł na most i przez kilkanaście sekund pędził jeszcze wołając:

— Jasiu!.. Jasiu!...

Nagle kareta ruszyła prędzej, Panewka stracił siły, i zziajany, zrospaczony, stanął i patrzył już tylko na oddalający się powóz. Potem zwolna przelazł przez kratę i zbliżył się do poręczy mostu.

— Nawet nie spojrzał na mnie... — szepnął rozżalony.

W tej chwili, stojący na warszawskim brzegu Wisły, ujrzeli szczególniejsze widowisko. Jakiś czarny przedmiot wychylił się za barjerę, a następnie — z ogromną szybkością runął w wodę.

Powstał ruch i hałas.

— Bywaj!... czółna dawajcie!... zawołano z mostu i wybrzeża.

— Tymczasem kra zmiażdżyła i woda zalała już martwe ciało Panewki.

On także był sierotą, mniej szczęśliwym od innych.

K o n i e c.

w domach swoich mnie przyjmowały. Bądźcie przekonani, że wspomnienie pobytu pomiędzy wami, na zawsze w mej pamięci pozostanie, gdyż wyróżniliście go od wspomnień wyniesionych przeze mnie z innych krajów, waszym sercem i ciepłem duszy, a dla mnie dodaliście jeszcze na polu moralnem jednę zdobycz, którą za powrotem do kraju przekażę mym ziomkom, ażeby serca i dusze swej dziatwy w szczerości i gościnności, na waszych wzorach kształcili.

Tyle serca i życzliwości jakiej tutaj doznałam, każe mi zapomnieć nawet o bardzo wielkiej osobistej obrazie, jakiej za przybyciem doświadczyłam od domu komisowego ..... w Warszawie przy odbiorze przewożonych z mej galerji z Wiednia drogocennych obrazów, które w Towarzystwie Zaczęty Sztuk Pięknych na widok publiczny wystawiłam.

Podobnego obejścia, jakiego dopuścił się względem mnie szef tego domu, nie zauważyłam nawet u naczelników dzikich pokoleń Indjan, którzy mnie u siebie przyjmowali. Niech pan * podziękuje gościnnej Warszawie, że tę osobistą obrazę pragnę na zawsze zapomnieć.“

W. Storm
A. M. M. van der Chys
des Pays Bas.

— Dziś o godz. 5tej odbędzie się sesyja zwyczajna Wydziału zwierzchniczego nad tutejszemi Ochronami.

— Młoda orkiestra pod dyrekcją p. K. Rożalskiego, będzie jutro, w sobotę i niedzielę popisywać się w teatrze przy ulicy Długiej począwszy od godziny 7-mej wieczorem.

— Na mającym się odbyć w dniu 15 b. m. i r. w sali Aleksandrowskiej Ratusza Miejskiego, balu na korzyść Warszawskiego Szpitala dla dzieci, następujące osoby raczyły się podjąć obowjązku gospodarzy i gospodyń, a mianowicie: Panie: Julja z Zaydlerów Bogk, Drowa Dudrewicz Wiktorja, z Hrabiów Hołyńskich Zofja Djakoff, Marja z Skarzyńskich Epstein, Julja z Janaszów Guttman, z Książąt Czetwertyńskich Karska, z Hrabiów Ilińskich Kaszowska, z Hrabiów Hauków Drowa Kosińska, Hrabina Hortensja Małachowska, Zofja z Koziebrodzkich Nakwaska, Marszałkowa Celina Niezabytowska, Hr. Stanisławowa Ostrowska, z Niezabytowskich Hr. Augustowa Ostrowska, Zofja z Baraszów Onoprienko, z Niezabytowskich Hr. Rodrygowa Potocka, z Sierzputowskich Pęcherzewska, z Schlenkerów Penkala, z Hr. Kotzebue Bar. Pilar, Halina z Roztropowiczów Schürr, Prezydentowa Starynkiewicz, Marja z Grosserów Schlenker, z Lesznowskich D-rowa Stankiewicz, D-rowa Sikorska, z Hr. Zboińskich Turowska, Ludwikowa Thonnes, Gabrjella z Brezów Wrotnowska. Panowie: Adam Boniecki, Dr Leon Dudrewicz, Koniuszy Dworu Djakoff, Kazimierz Dobiecki, Bronisław Dobiecki, Epstein Leon, Aleksander Feist, Włodzimierz Grabowski, Guttman, Karski Stanisław, Kaszowski Karol Knoll, Henryk Kowalski, Józef Koenig, Marszałek Niezabytowski Stefan, Nakwaski, August Hr. Ostrowski, Stanisław Hr. Ostrowski, Woldemar Onoprienko, Ochmistrz Dworu Pęcherzewski, Hr. Maurycy Potocki, Hr. Rodryg Potocki, Wacław Popiel. Baron Pilar, Juljan Penkala, Władysław Redel, Dr Antoni Sikorski, Dr Władysław Stankiewicz, Karol Schlenker, Prezydent Miasta Jenerał Starynkiewicz, Wiktor Schürr, Wacław Szymanowski, Stanisław Turowski, Antoni Trębicki, Władysław Wodzyński, Gustaw Zieliński. U wejścia do Sali dostać można oddzielnych biletów na kolację urządzoną przez restaurację p. Bouquerel oraz na bal.

— Podobno na melioracje w Ogrodzie Saskim wylikwidowano sumę sześciu tysięcy rubli. Mają być przeprowadzone: rury wodociągowe, nawodnienie 2-ch trawników, wysadzenie drzewami pustej części od ulicy Królewskiej, nowe klomby, nowe ławki (ku uciesze emerytów) wreszcie nowa studnia. A wszysko to za we 6,000 rs. Czy wystarczy?

— *Bibljoteka Warszawska* wkrótce rozpocząć ma druk pozostałej po ś. p. Fredrze alegorycznej komedji p. t. „Zwierzęta.“

— Pan Franciszek Cieślewski, korzystając z udzielonego mu na sezon opery włoskiej urlopu, wyjeżdża do Lwowa, dokąd go dyrekcja miejscowej opery na gościnne występy zaprosiła.

— 70,386 rs. 19 kop.—oznaczono jako *praetium liciti* na budowę gmachu dla V części straży ogniowej. Licytacja odbędzie się dnia 24 go b. m.

— Od osób, które korzystają już z ruchu pasażerskiego na linji Iwangrodzko-Łukowskiej otrzymujemy liczne zażalenia na drożyznę, jaka daje się we znaki tym wszystkim, którzy na stacji *Łuków* korzystają z usług hotelu lub restauracji. Za godzinę przepędzoną w nieczystym zajeździe płaci się 1 rs.; za umycie rąk 30 k.; przekąski i napoje w tym mniej więcej stosunku. Wszystko zaś to ma miejsce przy akompanjamencie niegrzeczności i braku porządku.

— Sieć telegraficzna coraz dalej się rozciąga; obecnie pomimo nieprzyjaznej pory zimowej, przeciągniętą została linja telegraficzna do Tomaszowa Lubelskiego, w którym niedługo, bo najdalej za miesiąc się rozpocznie przyjmowanie depesz. Oprócz tego przygotowują się obecnie materjały do pobudowania linji od Chełma do Biłgoraju, gdzie również powstanie stacja telegraficzna.

— Wczorajszy numer *Echa* pomieszcza piękny przekład piosnki Berangera p. t: „Mój pogrzeb“ przez Felicjana.

— W izbie skarbowej warszawskiej odbędzie się 6 lutego licytacja dóbr poduchownych gubernji Warszawskiej. Wystawiono na sprzedaż dziewięć majątków. Do licytacji dopuszczeni będą tylko wyznający religję prawosławną, albo też protestanci pochodzenia rossyjskiego, o ile znajdowali się lub znajdują w służbie rządowej.

— Czynności kompletu do powinności wojskowej zostały już ukończone w dniu onegdajszym. Wszelkie referaty, akta i papiery przeniesiono do wydziału wojskowego przy magistracie miasta Warszawy, dokąd udawać się należy ze wszelkiemi interesami, w sprawie powinności wojskowej.

— Na wzór fabryki żyrardowskiej, oraz farbiarni braci Temler i Szwede w Warszawie, pan Szejbler, znany fabrykant łódzki, wystawił własnym kosztem szkołę elementarną w Łodzi dla kilkuset dzieci robotników fabrycznych. Szkoła szejblerowska ma dwóch nauczycieli: polaka i niemca.

— 127 Loterja klasyczna, w ciągnieniu 5-ej klasy w Grudniu 1876 r., udarowała na Nr 63,750, $^1/_4$ częścią głównego losu, czyli sumę netto rs. 15,750, włościanina z pod miasta Lublina Pietraszka.

Pietraszek za łaską fortuny przybył z kolektorem Lubelskim (u którego wygrana ta padła) pierwszy raz za żywota swego do Warszawy.

Dorodny i w sile wieku ulubieniec fortuny ów Pietraszek, obrał sobie siedzibę w hotelu Saskim i zawierzywszy się zupełnie kolektorowi p. Tymińskiemu, wygranę z kasy Banku odebrał, trzy dni w Warszawie przesiedział, główniejsze ulice pozwiedzał i ubogacony w grube paczki tęczowych asygnat, ulokowanych z wielką starannością w grubym pasie okalającym go po pod najdelikatniejszą odzieżą, Warszawę pożegnał, porobiwszy główne sprawunki, a mianowicie:

Jako dobrą pamiątkę dla żony, która niecierpliwie powrotu jego wyczekiwała, zakupił za rubli 104 wyraźnie sto cztery, rozlicznych chustek na głowę, na szyję i do ręki i kieszeni. Dzieciom coś z pożytku bo i książkę i papiery. Ale najgłówniejszym wspominkiem Pietraszka, poważniejszego już znaczenia, były dwa piękne a duże lichtarze z nowego srebra, któreć on nabył jako rzewny wyraz wdzięczności do kościołka przed ołtarzyk Przenajświętszej Panienki. Ułożył on je ze czcią serdeczną do skrzynki i powiózł w swoje strony.

Spodziewać się należy, iż pod tak dobrą wróżbą Pietraszkowi dar fortuny na korzyść wyjdzie.

— Dowiadujemy się z dobrego źródła, iż z początkiem lutego ukaże się w Krakowie cenna, a zupełnie od dawna już wyczerpana w handlu księgarskim książka ś. p. Bartoszewicza, traktująca o piśmiennictwie polskiem. Będzie to pierwsza część wydawnictwa pozostatych dzieł po naszym historyku, które staraniem syna w druku ukazać się mają.

Oby tym zamiarom sprzyjały losy i uznanie czytającego ogółu, któremu dobrej strawy duchowej ciągle coraz więcej potrzeba.

— W dniu onegdajszym, Zofja Klaus, cierpiąca melancholję, nieszkodliwie poderżnęła sobie gardło i odesłaną została na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Nowe samobójstwo. Ignacy Wakulski, prywatny buchhalter, zamieszkały pod nr. 409 na Pradze w dniu wczorajszym odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* rs. 25 do rozdzielenia biednym podług uznania, z prośbą o modlitwę za duszę ś. p. Bronisława — K. J. 12 koszulek dla biednych dzieci.

— We czwartek, dnia 6 (18) stycznia 1877 r., w sali Klubu Ruskiego, dany będzie bal, mający się urządzić przez Warszawski Komitet damski Krzyża Czerwonego, na korzyść Towarzystwa opieki rannych i chorych wojskowych, zostającego pod Najdostojniejszą protekcją Najjaśniejszej Pani. — Cena biletu wejścia bez różnicy płci od każdej osoby wynosi rs. 1. — Biletów na bal wspomniony nabyć można u szwajcara Klubu Ruskiego, w księgarniach: Istomina i Czerkiesowa, jak również w mieszkaniu, prezydującej Baronowej Meller-Zakomelskiej, Na Nowym-Świecie w domu zarządu wojskowego i u wszystkich rzeczywistych członków Komitetu. (G. Polic.)

— W Achałcychu (na Kaukazie) wskutek nieustannych drobnych deszczy, wszystkie chaty zaciekły, przez płaskie dachy ulepione z ziemi. Mieszkańcy tych wygodnych chatek, musieli siedzieć w pokojach pod parasolami i w kaloszach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Ż. Ż.* — Stara taksa na dorożki obowiązuje dotąd. Sanki także są podzielone na dwie klasy: pierwszej za kurs zwykły należy się kop. 25, drugiej kop. 15. W końcu zeszłego miesiąca była ogłoszona w naszem piśmie taksa na sanki ze wszystkiemi szczegółami.

— *Panu F. D.* — Powieść Żmichowskiej p. t „Czy to powieść“ drukuje się obecnie w *Wieku.*

Sprostowanie.— We wczorajszym numerze „Kurjera War.“ na str. 3 w szpalcie 3-ej, w doniesieniu o rozpoczęciu zapisów na rok bieżący do 12 szkół rzemieślniczych, gdzie wymieniono ulicę Zielną i Jerozolimską, winno być: przy ulicy Zielnej i *Jezuickiej.*

NEKROLOGJA.

† W sobotę, to jest dnia 13 stycznia r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Mrozowskiego,** odprawiać się będzie w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **11-tej** rano Nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —623—

† Jutro t. j. dnia 13 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Gorczyczewskiego,** w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawione będzie żałobne Nabożeńswo o godzinie **10tej** rano, na które pozostała żona wraz z dziećmi i zięciem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —464—

† W poniedziałek, 15 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Kamilli z Skarzyńskich **Grabowskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **7-ej** rano, na które pozostała rodzina zaprasza. —642—

† W dniu 3 (15) stycznia r. b. to jest w następujący poniedziałek o godzinie **9-tej** rano, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Ś-ta za duszę Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich,** a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interesowanych zawiadamia. —636—

† Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Tryniszewskiego,** Radcy kolegjalnego, urzędnika ministerjum petersburskiego, odprawione zostanie w kościele dolnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 16 stycznia o godzinie **10-tej** rano, jako w bolesną rocznicę śmierci. Pozostała żona z dziećmi i dziadkiem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —546—

† Ś. p. Anna **Zaleska,** panna, przeżywszy lat 69 po kilkodniowej słabości, zmarła w dniu 11 stycznia wieczorem. Eksportacja zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście na cmentarz powązkowski odbędzie się w dniu 14 stycznia o godzinie **3-ej** po południu, na którą pozostały brat, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —646—

† W tych dniach przestała żyć Marja **Einsporn** z Szubertów. Zmarła przez całe życie była uczynną, pracowitą i cichą. Pozostawiła w ciężkim żalu dzieci, po stracie najlepszej z matek.—Cześć Twym popiołom. —639—

† Pozostała siostra po ś. p. Gustawie **Roesler,** składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w dniu 5 b. m. i r. raczyli oddać ostatnią temuż posługę. —600—

Wiadomości Polityczne.

Ze środy odłożono konferencje na czwartek stosując się do żądań pełnomocników Porty, którzy tłomaczyli się potrzebą czasu do zastanowienia się nad nowym projektem, opartym na wnioskach hr. Andrassego, wyrażone w grudniowej nocie. Nieboszczyk Abdul-Azis iradem z 23 lutego roku przeszłego przyjął propozycję kanclerza Austrji, a dzisiaj następca jego wspólnie z Wysoką Portą zastanawiać się dopiero potrzebuje, czy może swemu pełnomocnikowi na konferencjach dozwolić dyskusji nad tym samym projektem.

Rokowania dyplomatyczne cofnęły się przeto o cały rok wstecz, a jeszcze nie można mieć pewności, aby harmonja polityczna mocarstw europejskich z Portą uzyskać się dała.

Część projektu reform, jakie swego czasu hr. An-

drassy Porcie przedstawił objęte już zostały nowemi ustawami, i chodziłoby teraz tylko o zastosowanie tych ustaw, które los chrześcijan znacznie polepszyć by powinny; do tego potrzeba rękojmi pomimo całej najlepszej nawet wiary w większą słowność Abdul-Hamida, niż Abdul-Azisa.

Nota hr. Andrassego przedstawia środek rękojmi w jaknajprzystępniejszej formie; żąda mianowicie utworzenia specjalnej komisji, złożonej z równej ilości mahometan, co chrześcijan, którzyby przestrzegali przeprowadzenia reform, nakształt owych komisji, które iradem z 2. października i firmanem z 12. grudnia 1875 r. proklamowane zostały. Tak komisja kontrolująca byłaby przeto instytucją, którą dawniej Abdul-Azis z własnej woli ustanowić zamierzał; dzisiaj Porta sprzeciwia się temu dla tego, że mocarstwa ten zamiar chcą utrwalić w formie obowiązku. Memorjał berliński sięgnął dalej, żądając, aby konsulowie jako delegaci mocarstw pomagali w obowiązkach kontrolowania owej komisji mieszanej, zaś angielskie propozycji żądały jeszcze więcej, bo prowincjonalnego samorządu, przez zamianowanie za zgodą mocarstw gubernatorów osobnych, na wzór Libanu.

Te żądania weszły później obok warunku zbrojnej okupacji do programu konferencji i stały się szkopułem, o który wszystkie rokowania dotychczas potykać się musiały. Zdaje się, że dzisiaj zbliżono się do pewnego *mezzo termino* pomiędzy pierwotną notą kanclerza austryjackiego a memorjałem berlińskim.

O ile Porta, i jak objawi w tej mierze swe organizatorskie przekonania, obaczymy jutro, lub pojutrze skoro tylko dojdzie nas wiadomość szczegółowa o projekcie przedstawionym wczoraj pełnomocnikom mocarstw. Czy zaś ów projekt zyska aprobatę konferencji, czy zdoła zapełnić przepaść, jaka się ciągle między Turcją a resztą Europy powiększa, czy powstrzyma wreszcie lawinę wypadków toczącą się już prawem własnej ciężkości?

Posłuchajmy, co przynosi nam ze wschodu echo telegramów. Oto „Pol. Corr.“ powiada, że Porta zastanawiać się musi dobrze nad stosunkiem swoim do konferencji, gdyż w razie gdyby przystała na jej uchwały, ludność muzułmańska sama przeszkody stawiać będzie przyjęciu tych uchwał.

„Phare de Bosphore“ utrzymuje, iż przyjęcie jednego punktu z programu konferencji wystarcza na zastąpienie wszystkich innych, gdyż wszystkie one i każdy z osobna dążą do zmiany granic lub uprzywilejowania jednej z prowincji tureckich, przeto musi Porta nawet w razie cofnięcia warunków programu—wszystkie inne odrzucać.

Według tego, nie wiele wagi należałoby przywiązywać do tego, co konferencja robi i co zrobić jeszcze zamierza. Archiwum konsulata rossyjskiego zostało do Odessy przewiezione, rossyjski konsul jeneralny z Bukaresztu został telegrafem do głównej kwatery w Kiszyniewie zawezwany.

„Köln. Ztg“ zamieszcza telegram rozstawionemi drukowany czcionkami, donoszący z Londynu, że tam w ministerjum spraw wewnętrznych i w ambasadzie tureckiej uważają wskutek wiadomości nadesłanych ze Stambułu konferencję za rozbitą i żadnych nadziei nie zostawiającą.

Nie mamy temu nic do zarzucenia.

Turcja zbroi się, coraz szybciej i energiczniej. Zatargi z Rumunją stara się załagodzić; na posiedzeniu ministrów postanowiono dać Rumunji urzędowe wytłomaczenie owych trzech punktów, które usunie wszelkie nieporozumienia nadal, w stosunku politycznym Rumunji do Turcji wypaść mogące. *Vederremo!*

W Grecji zbroją się po ogłoszeniu konstytucji więcej, niż przed ogłoszeniem, co za najlepszy symptom opinji uważać można, jak Grecja zapatruje się na nowe ustawy tureckie.

Jedno z pism węgierskich donosi, iż jen. Klapka przejrzawszy z polecenia Sułtana wszystkie wykazy sił wojennych Turcji, oraz magazyny i arsenały stambulskie złożył szczegółowe sprawozdanie Sułtanowi, według którego pokazało się, iż Turcja posiada gotowych do marszu 400,000 ludzi (?) i miljon odtylcówek na składzie.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Wersal 11-go. — Senat wybrał ponownie prezesem p. Audiffret, wice-prezesami pp. Ladmirault, Kerdrel, Duclere, Rampon.

Nowy Orlean 10-go.—Naczelny wódz wojsk związkowych otrzymał rozkaz od ministra wojny, aby rozpędził tłumy ludu zebrane około pałacu gubernatora. Spokój dotychczas nienaruszony, ponieważ milicja demokratyczna oczyściła ulicę. Obie legislatury wybrały członków do senatu w Waszyngtonie.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 12go Stycznia.

Konstantynopol 10 go.—Rada ministrów powzięła dziś uchwałę co do postępowania na jutrzejszem posiedzeniu konferencji. Nowy projekt, który Turcja ma przedłożyć, jeszcze jest nieznany, nie można przeto wiedzieć czy jest do przyjęcia czy nie. W każdym razie zdaje się być rzeczą pewną, że jutro prowadzona będzie dyskusja dalej. Margr. Salisbury odwiedzi Midata przed posiedzeniem. Elliot miał dziś posłuchanie u sułtana.

Zemlin 11-go. — Turcy napadli przed 2 dniami na wieś Rajaez położoną nad Timokiem, ale zostali odparci. Wczoraj posuwali się znowu pod Negotin. W dolinie Morawy podłożyli ogień pod dwie wsie; mnożą się ciągle naruszenia linji demarkacyjnej.

Berlin 11go. — Rezultat z wczorajszych wyborów w Berlinie do sejmu niemieckiego. W czwartym okręgu wyborczym socjalny demokrata Frycze; w 6-tym socjalny demokrata Hazemlewer; ten ostatni słabą większością; w 5tym znakomitą większością postępowiec Duncker.

W okręgu 1-ym potrzebne będzie prawdopodobnie balotowanie między narodowym liberałem Forkenbekiem a postępowem Hirschem, w 2-m balotowaniu między postępowcem Klotzem a socjalistą Baumannem, w 3-m między postępowcem Herzem a socjalistą Rockowem. Według późniejszego obliczenia będzie balotowanie między Forkenbekiem (5133 gł.) i Klotzem (4230 gł.) socjalista Baumann otrzymał tylko 4000 gł.

SZARADA.

(A. T.).

Pierwsze czwarte do rosołów,
Trzecie czwarte rodzaj wołów,
Drugie czwarte, kiedyś grały,
Ale znikły jak cymbały
Wszystkie zwykle nie z pozoru
Dodają blasku, koloru.

(Znaczenie zeszłej szarady *Arkusze*).

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka Nr. 25, posiedzenie 4 stycznia.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
12	Czerniako.	Cyrla Blimzak	Mąż i żona chorzy, dzieci dr. 4.
7	Furmańska	Kierblewska Z.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
405	Praga Brukowa	Wyżykowska Magdalena	Wdowa, dzieci drobnych 4-ro, matka stara.
53	Praga Petersburska	Olszewska Magdalena	Mąż w szpitalu, dzieci drobnych 5.
96	Czerniako.	Wysocki Teofil	Żona obecnie zmarła dz. dr. 3.
8	Zielna	Kosecka Fran.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4.
39	Ogrodowa	Nieradzińska J.	Mąż chory, dzieci drobnych 6.
15	Krochmal.	Blima Jakóbo.	Wdowa dzieci drobnych 3.
6	Marszałk.	Krzemieniecka	Wdowa dzieci drobnych 3.
16	Śliska	Gutkowska M.	Chora na oczy, mąż chory.
21	Sto-Jańska	Rerger Wikto.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
13	Wolność	Komsiewicz W.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 3.
24	Krzywe-K.	Zbikowska An.	Mąż w szpitalu dzieci dr. 3.
7	Kacza	Mraskiewicz J.	Mąż w szpitalu dz. dr. 3.
11	Wolność	Okrasa Marja	Wdowa suchotnica, dz. dr. 3.
8	Freta	Kowalewski A.	Sparaliżowany.

— Pan Ksawery Głodziński, autor rozpowszechnionego w trzech wydaniach dzieła p. t. „Najnowsza i najlepsza Metoda Kroju sukien damskich“ i nauczyciel sztuki kroju w Warszawie, otrzymał w tych dniach od swoich dawnych uczennic dowód wysokiej sympatji i wdzięczności za przyswojenie im nieomylnej metody. Jest nim charakterystyczny pamiątkowy dokument, ręką uczennic wyrobiony a poświęcony nauczycielowi, za którego pośrednictwem doszły one do możliwej w sztuce kroju doskonałości. Dokument ten, z dalekich przysłany stron (bo aż z Galicji), zachęcająco wpłynął na dzisiejsze liczne grono uczennic p. Głodzińskiego, któremu specjalność w tej gałęzi pracy kobiecej, rzeczywiście z każdym dniem zasłużony zjednywa rozgłos. — Jedna z uczennic *Ludwika Lewandowska.*

TEATR WIELKI.

Dziś: **Trubadur,** Abonament B. Nr 3. **Jutro: Trubadur,** Ab. zawieszony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Nitka jedwabiu.** Jutro: **Nitka jedwabiu.**

CENY TARGOWE.

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki.—Warszawa. d. 11 Stycznia r. b **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra o 6.00 do 6.45, jasno pstra od 6.75 do 7.30, biała od 7.50 do 7.80 wyborowa od .— do 7.95 **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.25 — 5 55. ruskie od 4.60—5 40. **Groch:** wagi 262, kuchenny od 4 80 — 5.00 na paszę od 4.20 — 4 50. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.45—3.90. **Owies:** wagi 142 od 2.34 —2.77. **Wyka:** wagi 262 do .— — .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— — .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— — .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— — .—. Czerwona od .— do .—.

Stan powietrza.

Dziś rano zimna st. 0,2, w południe zimna 0 0 Barometr: 753 (Odmiana.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 7 c. 7.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 12-go Stycznia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełd. żądano	Z końcem giełd. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	119.40—62 1/2	119.70	119.55
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.12 1/2	8.14	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	96 45	97.50	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl	97 65—10	96.60	—

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100...	.	—.	.
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.	97.40	97 10
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	90.20	89 90
„ „ „ małe	—.	90.20	89.90
Listy zast. m. War. serji I	—.	86.	—.
„ „ „ serji II	—.	83 65	83 35
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	80.30	80.
„ „ małe	—	80.20	79.90
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	93.25	—.
Ros. Poż. Premiowa z r. 1864	—.	200	—.
„ „ z r. 1866	—.	190.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.	.—

Akcye i obligacye.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	168 50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—	—
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	121 50	—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	101.	100.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	235.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	235.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—	—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—	240.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 22 2/9 nowych 27 1/2 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 140 1/14 m. Łodzi 181 1/1 listów likwidacyjnych 45 3/4 obligów skarb 112 1/5 pożyczki prem. 1ej emisji 248 1/5 — 2ej emisji 165 2/3

(Art. nad.) Kto zechce korzystać z gruntownego wykładu **Buchhalterji podwójnej** wraz z rachunkowością handlową, niech się uda do W-go **DAWISON**, mieszkającego przy ulicy Dzielnej Nr 4.—Skończywszy całkowity kurs rzeczonej nauki, z której tak dalece skorzystałem, iż obecnie prowadzę samodzielnie księgi, w jednej ze znaczniejszych fabryk tutejszych, czuję się w obowiązku podziękowania W-mu **DAWISON**, polecając go, jako ze wszech miar praktycznego buchhaltera.

Witold Kamiński.

1—3 — 515 —

NAUCZYCIELKA

języka francuzkiego,

ma jeszcze parę godzin wolnych do udzielania języka i konwersacji francuzkiej. Rozmówić się można codzień od 1 do 3 po południu przy ulicy Solnej w domu Nr 1, mieszkania 5, w innych godzinach uprasza się o zostawienie adresu. 1—4 — 598 —

DOMINA

do wynajęcia

w MAGAZYNIE

J. MATUSZEWSKIEGO

Nr 2. Miodowa Nr 2.

2—6—577

Uczeń Aptekarski,

który ukończył praktykę na prowincji, życzy sobie umieścić się w której z warszawskich aptek. Osoby interesowane raczą złożyć swoje adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **A.** 1—3 — 602 —

Z Kantoru

Loterji Dawidsohna.

Uprasza się osobę, która w dniu 10 b. m. wzięła dwa całe losy w ćwiartkach Nr 12,201 i 14646 pod literą K, o zgłoszenie się do kantoru tegoż, dla uregulowania zaszłej omyłki.

1—1 — 583 —

We Wtorek dnia 16 Stycznia 1877 roku

danym będzie

BAL MASKOWY

przy rogu ulicy Podwal i Króla Zygmunta Numer 2. **H. Zieminski**

1—3 — 540 —

SŁUŻBA PRZENOSZENIA.

Uzyskawszy zezwolenie Władzy na przenoszenie ciał zmarłych z domów do kościołów, zamierza w tych dniach rozpocząć swą czynność. Przenoszenie uskuteczniać się będzie po bardzo przystępnych cenach, stosownie do odległości i wymagań. Program całej czynności, jak również o dniu otwarcia swego działania w pismach nastąpi ogłoszenie, będzie mojem zadaniem starać się być pożytecznym dla ogółu przy tem nowem zaprowadzającym się porządku.

E. Stępnicki.

1—1 — 594 —

Są Dwie Krowy

do sprzedania, rosłe, młode, jedna z cielęciem, druga na samem ocieleniu, wiorsta drogi za Piasecznem, we wsi Zgorzały. —499—2—3

W Składzie Fortepianów

Zagranicznych

L. Fränkla.

Tłomackie Nr 2. Pozostawiono do sprzedania: Fortepian orzechowy, bardzo mało używany, o 7 oktaw., z całym Metalowym blatem, 4-ma szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, z pierwszej zagranicznej fabryki, za bardzo przystępną cenę. Oraz Fletharmonijka o 3-ch oktawach za rs. 25. 2—3—445

Są do sprzedania

MEBLE:

Dwa garnitury wysłane i pokryte rypsem. Sofy, Kozety, Fotele i t. p. można nabyć po cenie bardzo nizkiej, Ś-to Krzyzka Nr 14, u Tapicera **L. Brenert.**

—390—2—6

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę:

FORTEPIAN

palisandrowy, bardzo mało używany, nowej konstrukcji, o 7 oktawach i 6 szprejcach, z pięknym i silnym tonem, fabryki Małeckiego. Ulica Marjańska Nr 9 nowy, mieszkania 1.

Szuba podbita szopami,

zupełnie nowa. Leszno Nr 2 nowy, w sklepie krawieckim Keislera. —351—2—2

CUKIERNIA

A. PĄGOWSKIEGO,

Marszałkowska Nr 47.

Zdarza się niekiedy, iż służba posyłana z domów do cukierni, nie tam dopełnia kupna, gdzie jej zalecono. Mam honor przeto uprzedzić Szanowną Publiczność zaszczycającą mnie swemi względami, iż wszelkie opakowania torebki i pudełka, z przedmiotami wydawanemi z mej cukierni, opatrzone będą pieczęcią właściwej firmy:

Przy tej sposobności poleca niżej podpisany **PĄCZKI** tak zwane **Podolskie**, oraz z masą migdałową, po kop. 3 za sztukę.

Feliks Pogowski

1—6

TRAN RYBI

tegoroczny,

żółty naturalny, również biały oczyszczony, do użytku lekarskiego, ma zaszczyt polecić

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Ulica Miodowa Nr 6.—20277—

Plac do sprzedania

na Pradze, za rogatkami Szmulowskiemi, przy szosie Radzymińskiej, oznaczony Nrem 10. Wiadomość, ulica Obozna Nr 6 nowy, 1-sze piętro nad ślusarnią. —459—3—3

Nadszedł znaczny transport

Tarlatanów, Muślinów i Krawatów

DO

M. GALATI,

Nr 4, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. 2—3 — 497 —

Do sprzedania tanio

Skrzypce i do nich Szkoła

gry skrzypcowej. Ulica Bugaj Nr 2, dom Komory Wodnej, stróż wskaże. —400—2—3

Skład Skór

wszelkich gatunków, oraz **Ceraty** powozowej primo qualitet, **wyłączna sprzedaż na Królestwo. Baranic czerwonych i zielonych, fabryki Braci Wasilkowych w Tule, otworzony został dnia dzisiejszego przy ulicy Zimnej** Nr 4. **Kazimierz Miłodrowski.**

—41—5—6

Jest do sprzedania:

nowa **Skrzynia** do fortepianu, oraz **Wyżlica** z pięknej rassy, przy ulicy Solec w domu spółki asfaltowej Nr 46. Wiadomość na pierwszem piętrze u Hildebrandta.

—442—2—3

Do sprzedania:

Suknia czarna kaszmirowa, zupełnie nowa, podług ostatniej mody zrobiona, na osobę średniej tuszy, za cenę rsr. 41; **Chustka** wełniana koronkowa, zupełnie nowa, za rsr. 30. Ulica Wspólna Nr 6 domu, a mieszkania 7, drugie piętro. Widzieć można od godziny 2 do 7 wieczorem. —474—2—2

Reparacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa spiesznie, dokładnie i tanio

FABRYKA

Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans w Warszawie

Danielewiczowska Nr 619/20 (5).

—0— 2288—

Nagrody rs. 3!

za odprowadzenie do stróża domu Nr 12, przy ulicy Włodzimierskiej **PSA**, który przed trzema dniami zaginął. Cechy: **Wyżeł**, Selter, koloru żółtego, nos i oczy czarne, na nosie i czole strzałka biała, piersi białe. Nadmienia się, że osoba nieprawnie zatrzymująca psa, do odpowiedzialności sądowej pociągniętą zostanie. 1—1 — 643 —

SPÓŁKA OPAŁOWA

Skład Główny przy rogatce Jerozolimskiej

Filja przy ulicy Tłomackie pod Nr 3.

Ceny z dostawą:

Za korzec **Węgla** grubego najcelniejszego Szlązkiego I gatunku rs. 1
„ „ „ kostkowego „ „ „ „ kop. 85
„ „ „ półkostkowego „ „ „ „ kop. 75
„ „ „ grubego najlepszego „ „ II gatunku kop. 90
Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego rs. 13
„ „ „ „ olszowego „ rs. 14
„ „ „ „ brzozowego „ rs. 16

Drzewo drobne rąbane o rs. 1 droższe na sążniu, przy większych zamówieniach odstępuje się od 3% do 10%. Dostawa w terminie oznaczonym, przy obstalunku w wozach zamykanych na kłódki. 1—6 — 641 —

W domu przy ulicy Piwnej pod Nrem 17 nowym, na 4 piętrze od frontu, przyjmuje się

Bielizna i Krawieczyzna

za cenę bardzo przystępną, wszelkie obrąbianie i pikowanie na maszynie.—Tamże jest Osoba, któraby mogła chodzić do domu prywatnego do roboty, obznajmiona w krawieczyźnie i bieliźnie. —20889—6—0

WATY

wyborowej od kop. 40 za funt, dostać można w fabryce mojej, przy ulicy Krochmalnej, pierwszy sklep od Żelaznej Bramy.

Jadwiga z Koecherów Kretschmer.

Wata pod kołdry zawsze jest gotowa.

—22007—3—12

Do sprzedania

MEBLE

to jest 2 szafy rozbierane, szafka do bielizny, dwa łóżka, szeslong skórą kryty, biuro na szafkach i lustro. Ulica Pańska Nr 15, prawa oficyna, w sieni na dole, drzwi na lewo.

—493—2—3

Zakład nauki kroju i szycia

L. RENNE

ulica Widok Nr 16.

Najcelniejsze wykłada metody: **francuzką** oraz metodę **berlińską**, odznaczające się tem, że każda uczennica w krótkim czasie zdolna skroić i pofastrzygować wszelkie ubrania, z dokładnem złożeniem stanika, za cenę rs. 5 Udziela lekcje po zakładach naukowych i po domach prywatnych. Przyjmuje suknie do kroju i fastrzygowania za cenę bardzo umiarkowaną. Na lekcje o godz. 12-tej. zebrać się mogą osoby, płacące od godziny.—W oficynie, druga sień Nr 12-sty mieszkania.

2—0 294

Potrzebne jest zaraz do 1 Maja b. r.

Mieszkanie umeblowane,

najmniej z 6-ciu Pokoi złożone, w środku miasta. Ktoby miał takowe do odnajęcia, raczy złożyć wiadomość u Szwajcara Hotelu Victoria. 1—2 — 652 —

TIVOLI.

Dziś i Codziennie

Wieczór wokalno-muzykalny pierwszorzędnych

Śpiewaczek Zagranicznych,

Jutro w Sobotę d. 13

Zabawa Karnawałowa,

czyli **Bal maskowy** połączony z koncertem śpiewaczek zagranicznych, do śpiewów akompanjować będzie pan H. de Blank, do tańców grać będzie orkiestra pod dyrekcją Karola Platera. Część I: Śpiewy. Część II tańce. Część III śpiewy. Część IV. tańce. Część V. śpiewy. Część VI. tańce. Wejście od osoby rs. 1 i 5 kop. Za przechowanie wierzchniej odzieży. Początek zabawy o godzinie 9 wieczorem.

1—1 — 648 — **W. REINER.**

Dentysta Francuz

posiadający dyplom Cesarskiej Akademji Medycznej w St. Petersburgu

A. Mercère

nowy system aparatów dentystycznych bez kauczuku i złota, wyrywanie zębów bez najmniejszego bólu zapomocą

Protoscide d'azote,

ulica Hr. Berga Numer 11.

1—6 — 585 —

W Nowym Teatrze przy ulicy Długiej Nr 23.

W Sobotę d. 1 (13) i w Niedzielę d. 2 (14) Stycznia 1877 r., odbędą się

DWA WIELKIE

Koncerty Orkiestrowe

pod dyrekcją

Karola Rożalskiego.

Między innemi wykonane zostaną:

W Sobotę:

Uwertura „Jadwiga," (1-szy raz), Krupińskiego.—Arja z op. „Niema z Portici," (1-szy raz), Aubera. Solo na puzonie, wykona p. Gocławski.—Uwertura „Oberon" (1-szy raz), K. M. Webera.—„Serenada," Härtla (1-szy raz). Solo na wiolonczelli, wykona p. Zygm. Kątski.—Potpourri z op. „Faust," Ch. Gounoda.—„Marsz uroczysty," Boguckiego.—„Dla Przyjaciół," mazur (1-szy raz), K. Rożalskiego.

W Niedzielę:

Introdukcja z „Manfreda," Reineckiego.—„Fantazja," (1-szy raz). Solo na flet, Hanmajera, wykona p. Oberfeld.—„Nachtfalter," wals Jana Straussa.—Uwertura „Wesołe kumoszki," Nicolaja.—Potpourri z op. „Rigolleto," (1-szy raz), Verdiego.—„Dla przyjaciół," mazur (nowy), K. Rożalskiego.—Uwertura „Zabawa francuzka," Keller-Bella.

Cena wejścia na wszystkie miejsca w Teatrze, kop. 25. Loże 5-cio osobowe, po rs. 2. Zamawiać można w Kasie Nowego Teatru w Sobotę i Niedzielę, od godziny 12 do 4 po południu.

Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

—644—1—1

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę, d. 14 Stycznia 1877 r.

Wielki Koncert

Orkiestry Warszawskiej

pod dyrekcją

Adolfa Sonnenfelda.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I-sza.

1. Uwertura „Niema z Portici," Aubera.
2. Doktrinen, walc Ed. Straussa.
3. Warjacje na orkiestrę, Ad. Schreinera.
4. Rotschild, polka-mazurka L. Szyrewicza.

CZĘŚĆ II-ga.

5. Uwertura z op. „Wilhelm Tell," Rossini.
6. Rezygnacja J. T. Dobrzyńskiego.
7. Mazur (op. 33, Nr 2), Fr. Chopina.
8. a) Znaszli ten kraj, śpiew Moniuszki. b) Zaproszenia do tańca, C. M. Webera.

CZĘŚĆ III-cia.

9. Correspondenz-Carten, potpourri, Zikaffa.
10. Virgo-Maria, C. Oberthüra.
11. Chinesische Hofball-Quadrille, J. Sahann.
12. Trinksprach-polka, Farhbacha.

Początek o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu.

Cena wejścia kop. 25.

—651—1—1

PODZIĘKOWANIE
dla Szanownej Publiczności Warszawskiej.

Dziękuję Szanownej Publiczności za względy, któremi mnie dotychczas zaszczycała, da[rząc] mnie swojem zaufaniem, oceniając starania moje w dostarczaniu Jej towaru wyborowego, [ele]ganckiego i dobrego i taniej jak wszędzie. Dziś mogę tylko zapewnić, że Magazyn mój [zost]ał zaopatrzony na karnawałową porę w najwykwintniejsze **UBIORY MĘZKIE** jako to: [Gar]nitury Frakowe i Garnitury Tużurkowe, a inne Garderoby są w zapasie.

Z uszanowaniem

E. SAMET,

Senatorska Nr 22. 3—0—457

DRZEWO OPAŁOWE

[P]rzy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 10 (1325), w b. do[mu] JW. Hr. Zamoyskiego, a piątym od Nowe-go-Świątu, od lat 18-stu sprzedaje się bez przerwy u

PODSIADŁOWSKIEGO

mieszkającego na 1-m piętrze, gdzie latarnia gazowa. **Drzewo Szczapowe** wyborowe suche, codzień z lasów Jabłońskich sprowadzane, **z odstawą KAŻDEGO DNIA Z RANA,** w całych i pół sążniach,

po cenach następujących;

Za sążeń kubiczny drzewa Sosnowego **Rsr. 13.**
„ „ „ „ **Olszowego** „ **14.**
„ „ „ „ **Brzozowego** „ **16.**

2—6 — 238

KANTOR BANKIERSKI
MAURYCEGO NELKEN
w Warszawie.

Podaje do wiadomości, że assekuruje od losowań amortyzacyjnych **bilety pożyczki premjowej rossyjskiej obydwu emissji po**

kop. 35.

Dla zamiejscowych po

kop. 45

[o]d **sztuki włącznie z portorją.**

Assekuracja od losowania odbywać się mającego w dniu 3 (15) b. m. przyj[mow]aną będzie do dnia 2 (14) b. m. włącznie. 4—4—403

Bardzo ważna wiadomość!

DLA WSZYSTKICH

szczególniej dla myśliwych, Obywateli Ziemskich i Wojskowych

Że wilgoć przedostająca się przez obuwie, wywiera bardzo szkodliwy wpływ na zdrowie, uniemożliwia zaopatrzenie nóg od zimna, pomimo futra i flaneli, które o tyle tylko dają ciepła nogom, o ile nie przejdą wilgocią,—że zatem zapobieżenie temu jest nader ważnym i pożądanym środkiem, to niepotrzebuje dowodzenia.

Ktokolwiek zatem pragnie **mieć suche nogi, chociażby brodził w wodzie dzień cały,** raczy zgłosić się do Magazynu Obuwia J. Buczyńskiego, wprost ulicy Włodzimierskiej

Nr 15. ŚWIĘTO-KRZYZKA Nr 15.

w którym na żądanie wyrabia się:

OBUWIE NIEPRZEMAKALNE

zachowujące tę własność do zdarcia.

Dla PP. Fabrykantów obuwia, za stosowną opłatą preparuje się materjały i udziela objaśnienia potrzebne. 2—3 — 500 —

FABRYKA KWIATÓW K. Ł.
Marszałkowska Nr 69.

Przysposobiła na bieżący karnawał znaczny wybór **Kwiatów** gustownie wykończonych, podług najświeższych modeli paryzkich, jako to: **garnitury balowe i ślubne, girlandy, kwiaty** i t. p.

Obstalunki tak na prowincję jak i do Cesarstwa śpiesznie i sumiennie wykonywają się.

10—15 **Ceny stałe bardzo przystępne.** — 21963 —

NADZWYCZAJ TANIO!!

KORCIKI po kop. 35, 45 i rs. 1 za łokieć dla dzieci i dla Dam na suknie.
FLANELKI, łokieć po rs. 1. Kolory żywe, desenie gustowne.
FLANELE, grube a miękkie na spódniczki, w różnych kolorach.
KRAWATY francuzkie.

Skład Sukna i Kortów, ulica Nowo-Senatorska Nr 8.
4—0 **J. NOWAKOWSKI.** — 22053 —

Edukacja prywatna i klasowa
PANIEN

Warunki względne. Nowomiejska Nr 14, wprost Podwala. 2—2 — 481 —

CYGARA
Trabucillos Obstalunkowe
po rs. 3 za 100 sztuk,

przewyższają swą dobrocią bezwarunkowo wszystkie dotychczasowe w tej cenie.

Są do nabycia w składach

Leona S. Hassfeld

przy obu rogach ulicy Marszałkowskiej. 3—3—398

Fabryka Towarzystwa Tabacznego

„Union,“

podaje do powszechnej wiadomości, iż wydała nowy gatunek wyborowych cygar

„Trabucillos obstalunkowe“
po rs. 3 za 100 sztuk,

na wyłączny obstalunek składów

LEONA S. HASSFELD
w Warszawie. 3—3—397

Zakład Artysty Malarza
W. SIĘCZYŁŁO.

Przyjmuje fotograficzne kartki i portrety do kolorowania olejno, akwarello i nowym sposobem tak zwanym chromo-fotografją. Przytem zakład przyjmuje wszelkie czynności w zakres malarstwa wchodzące. Lekcje retusz kolorowania i helio-miniatur, wykłada Pan Sięczyłło. Zakład mieści się przy ulicy Nowy-Świat Nr 51. 2—6 — 423 —

Administracja fabryki szkła i kryształów „CZECHY,” przeniosła skład swoich wyrobów z ulicy Skórzannej Nr 973 do domu Wilhelma Hordliczka Nr 1078a, przy ulicy Granicznej.

Ignacy Hordliczka.
2—3 — 477 —

W APTECE
F. Fijałkowskiego,
ulica Nowo-Senatorska w Warszawie,
dostać można:

Tran biały najlepszy niekrzepnący.
Zahnowolle (bawełna od bólu zębów).
Pastylki Herolings'a
Pastylki Keatinka
Pigułki z węglanu żelaza i manganezu—takież z Chininy.
Pigułki z jodku żelaza i mangezu.
Syrop roślinny Dra Karwackiego od kaszlu.
—217—2—3

Andrzej Witecki,

Pianista, przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory tańcujące w Warszawie i na prowincji. Wązki Dunaj Nr 8, nowy, 3 piętro. —104—3—3

Potrzebny jest zaraz

Młodzieniec

od lat 16, posiadający język niemiecki lub francuzki, na praktykanta do handlu szkła i porcelany K. Cybulskiego. Senatorska Nr 8. —289—3—3

PIOTR EIBL,

Artysta muzyczny, znany z gry fortepianowej do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące Podwale Nr 24. —138—4—6

Sprzedają się

MEBLE

rozmaitego rodzaju, nowe i używane, **Sienniki i Materace**, po cenach jak najniższych. Ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera. —21197—10—12

Czysta Nr 2.
Magazyn pod firmą
E. Wilczyńska,

zaopatrzony został na bieżący karnawał w znakomity wybór kwiatów, coiffures, czepeczków, kokard, krawatek, wstążek, tiulów koronek. W tymże magazynie otwartą została z d. 1 Stycznia r. b. **Pracownia Sukien damskich,** Natalji Meisner, przyjmująca obstalunki na suknie tak strojne, balowe jak wełniane, wykończone według ostatnich modeli paryzkich, po cenach jak najprzystępniejszych, z czem się względom Szanownej Publiczności poleca. 2—3 — 225 —

SZPARAGI
świeże

są do nabycia w Handlu

Braci Wróbel

i sprzedaje się takowe funt po rs. 1 kop. 50.
4—0 — 149 —

Jest do sprzedania

MASZYNA

prawdziwa amerykańska Welera i Wilsona za przystępną cenę. Wiadomość, ulica Hoża Nr 2, w sklepie Warszawskiej Piekarni. —366—3—3

MAGAZYN
Sukien i Strojów Damskich

przy ulicy Długiej Nr 17, w domu W-nego Koelichena, gdzie poprzednio istniała firma:

J. LULLA,

obecnie utrzymuje **S Waldenberg** i poleca się Szanownej Publiczności, doborem artykułów, akuratnem i starannem wykończeniem zamówień. 2—6 — 569 —

ZACISZE
Długa Nr 9.

Codziennie wieczorem przedstawienia **wokalno-muzykalne**, pod dyrekcją P. Wiktora Sarner.

Co Sobota od godziny $10\frac{1}{2}$ wieczorem

Wieczór Tańcujący.
3—0 — 508 —



Kołduny Litewskie

które wyrabiali małżonkowie Litwini pod dzwonnicą przy kościele Św. Anny, obecnie zakład ten przeniesiony na Nowy-Świat Nr 7, naprzeciw straży ogniowej, wyrabia takowe dwa razy w tydzień to jest we Wtorki i Czwartki, a także przyjmuje obstalunki na odstawę surowych do domów. Co do prawdziwości i smaku znane są Szanownej Publiczności.

Tamże są **Kostjumy** w ogromnej massie różnej narodowości, na zabawy karnawałowe, po nader przystępnej cenie do wynajęcia.

Z czem mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności.—**Teofil Kowalewski.**
2—3 — 470 —

ZAKŁAD
Wynajmu Powozów,
Karet i Omnibusów
spacerowych.

Plac Warecki Nr 18 (gdzie Konna Poczta), poleca się względom Szanownej Publiczności. —183—4—24

Agentura sprzedaży Książek Ruskich.

Bednarska, Nr 18.

Prenumerata ruskich Gazet i Pism Codziennych na r. 1877.

Kantor otwarty od 8—10 rano i od 4—9 wieczorem, codziennie, nie wyłączając i świąt. 20—20—21294

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie** w następujące dnie i godziny.

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9—11, w szpitalu Dzieciątka Jezus **profesor Kosiński**.

W chorobach Wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11—12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i niewenerycznej natury, we Wtorki od godziny 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **profesor Trautvetter**.

W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 13—12, w szpitalu Ś-go Ducha. **prof. Laml.**

253—0—1982

Lecznica Druga

Dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9 dom Rezlera.

Zajmują się w niej następujące lekarze:

Od 10—11. Codziennie Dr **J. Kramsztyk chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. Codziennie Dr **Z. Kramsztyk**, Ordynator Kliniki Ocznej przy Uniwersytecie, **chorobami oczów.**

Od 11—12. W Środy i Soboty Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie Dr **E. Klink**, Ordynator Szpitala Świętego Łazarza, **chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1 — 2. Codziennie Dr **J. Zajączkowski chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2 — 3. Codziennie Dr. **S. Kondratowicz, chorobami kobiet.**

Od 3 — 4. Codziennie Dr **H. Nussbaum chorobami wewnętrznemi**, specjalnie **nerwowemi** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 3 — 4. Codziennie Dr **S. Wojno**, Ordynator Kliniki chirurgicznej przy Uniwersytecie, **chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 5 — 6. Codziennie Dr **W. Grossters**, Ordynator Kliniki terapeutycznej przy Uniwersytecie, **chorobami wewnętrznemi**

Codziennie od 3—4 szczepienie ospy ochronnej.

Bileti wejścia **25 kopiejek**. 12—0—11088

KURS ŚPIEWU

pod kierunkiem

Honoraty Majeranowskiej,

b. Artystki Opery Warszawskiej, w **Poniedziałki i Czwartki** od godziny 10 do 12 w południe, przy ulicy Włodzimierskiej pod Nr 12. Kurs rozpoczął się od dnia 20 Października r. b.—**Cena rs. 6 miesięcznie** 13—0—20534—

Osoby poszukujące **Guwernantek** Angielek (posiadających dokładnie język francuzki), **Francuzek** muzykalnych i **Bon**, jako też **Guwernerów** Anglików, zechcą się zgłosić do

Biura Fontowicz.

Hotel Bazar w Poznaniu.

5—6 — 21864 —

KANTOR WEKSLU

Maksa Elbaum

Krakowskie-Przedmieście Nr 59.

Assekuruje Pożyczki Premiowe tak I-szej jak II-giej Emissji.

po kop. 30.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwia.

6—6 — 22020 —

Amatorom smacznych Pączków.

Polecamy takowe od 27 Grudnia, przez cały karnawał

w Fabryce Cukrów

Kozłowskiego.

Biorącym na kopy odstępuje się rabat. Nowy-Świat Nr 67.

4—5 — 21897 —

Zakład Krawiecki Ubiorów Mezkich

KAROLA SZLIS

ulica Miodowa, Nr 489C, wprost b. Sądu Apellacyjnego.

Zaopatrzony w garderobę gotową, jako to: garnitury kolorowe, czarne Tużurki i Fraki, Pantaljony różne, Meksykanki na Atłasie i flaneli, Palta o różnych kształtach i podszewkach. Burki z pasami i przypinanemi kapturami, Szlafroki i t. d.

Wyroby te na miejscu wykończone, a chociaż **eleganckie i dobre**, poczynają się od cen najprzystępniejszych dla każdego. Obstalunki wykonywa **szybko**. Żądania **najwytworniejsze** uskuteczniają **zadawalniająco** tak co do prawdziwego gustu jak i co do ceny. 5—6—21460—

Zakład Fotograficzny

MIECZKOWSKIEGO,

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, i pragnąc oszczędzić czasu osobom oczekującym na następującą na nich kolej fotografowania się, urządził w tymże samym zakładzie drugie jeszcze atelier i powiększył zastęp zdolnych pracowników, pod osobistym dozorem samego właściciela. Reforma ta, oprócz wygody dla publiczności, powiększy nadto jeszcze i artystyczną wartość portretów fotograficznych, albowiem wiadomo jest z doświadczenia, że o ile tworze osób świeżo zasiadających do fotografowania się są pełne ożywienia i naturalności, o tyle znowu rysy twarzy oczekujących zbyt długo na chwilę zdjęcia z nich portretu, przybierają cechę znużenia i charakter posępny. —10074—71—0

Uczniowie, przygotowujący się do egzaminu dla pozyskania praw 3-go rzędu, przy odbywaniu powinności wojskowej, zapisywać się mogą na drugie półrocze roku szkolnego, codziennie w Kancelfarji **Zakładu Naukowego, przy ulicy Leszno Nr 25**, od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 po południu, począwszy od dnia 30 Grudnia (1 Stycznia) 1876/7 roku 7—12 — 22011 —

Lekcje Tańców

udzielam po domach prywatnych i w mieszkaniu własnem, przy rogu ulic Bielańskiej i Danielewiczowskiej Nr 8 nowy 2-gie piętro od frontu. **R. CHRONOWSKI.**

6—6 — 21837 —

Masło dworskie,

bez soli, bardzo smaczne i codzień świeże, oraz solone jest do nabycia po cenach zniżonych,

w Sklepie Pieczywa, ulica Nowy-Świat Nr 19 nowy.

5—5 — 22046 —

Do Składu Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej Nr 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport

Cementu Portland Angiel., Robirns et Comp. w Londynie.

Cegły i gliny ogniotrwałej,

Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich,

oraz

Tektury smołowcowej i Blachy żelaznej do krycia dachów. 97—0 — 3325 —

25 000 KORCY,

partję Węgli kamiennych w dobrym gatunku kostkowych czystych, bez miału, jakich tylko na Szlązku wszyscy, nawet właściciele kopalń do użytku domowego używają, wypadkowo tylko zakupiłem i w składach moich są do nabycia, za korzec z odstawą **po kop. 70**. Biorącym całemi wagonami każdodziennie nadchodzącemi bez odstawy po **kop. 60**. Wszystkie inne gatunki węgli kamiennych grubych najlepszych szlązkich i z własnej kopalni „Jan," jak również i drzewo opałowe, po cenach dotychczasowych.

7—0 — 21671 — **F. Łapiński.**

NOWOOTWORZONA

PRACOWNIA KWIATÓW

Gabryeli Frey.

Przy ulicy Grzybowskiej Nr 9, na 1-m piętrze.

Wyrabia podług modeli Paryzkich **Kwiaty**, które sprzedaje tak w większych partjach jak i detalicznie, **po cenach umiarkowanych**, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres pracowni wchodzące. 6—6—20372

SKŁAD FORTEPJANÓW

Krajowych i Zagranicznych

Gebethnera i Wolffa,

Krakowskie-Przedmieście Nr 36,

wprost Saskiego Placu.

—2110—44—0

Ordery i Przybory Kotyljonowe,

tak dziś rozpowszechnione, z rozpoczynającym się karnawałem otrzymał w wielkim i zupełnie nowym wyborze, i poleca takowe znany skład rycin i fotografji

KAROLA SOMMER,

dawniej **Juljana Schmidt**, przy ulicy Senatorskiej obok Magazynów W-go Peakala.

3—3 — 24984 —

Ostrygi Ostendzkie

NATIVE

nadchodzą stale do Handlu

Ignacego Lijewskiego i S-ki.

wprost Ś-go Krzyża.

26—0—1992

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, Skóra amerykańska prawdziwa we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie **Seweryna Mazur** i S-ki, w Pałacu Blanka obok Ratusza.

7—0—20897

Nauka Kroju Sukień

najcelniejszym wykładem praktycznym, odbywa się codziennie w moim Zakładzie, przy ulicy **WIDOK Nr 16.**

Specjalistka kroju, *L. Renne.*

— 14888 —

FOTOGRAFJA

SACHOWICZA

Artysty Malarza Miniatur,

Krakow. Przedm. Nr 407, obok kościoła Św. Krzyża. **Za 12 Portretów Biletowych** od rs. 2 do 5. **Za 12 Portr. Gabin** od rs. 6 do rs. 15. 8—12—20084—

Szkoła prywatna klasowa mezka,

w Warszawie od lat kilkunastu pod przewodnictwem **Bronniewskiego** renomowana, obecnie w domu **SS rów Bothego Nr 1298 B (38), przy ulicy Nowy-Świat** w 2 giem p dwórzu, na 2-giem piętrze w oficynie mieszcząca się, ma odpowiednie miejsce na przyjęcie kilku **uczni** szkół z pomocą naukową i t. d. — oraz przyjmuje młodzież na stałą pensję jak i przychodnich, tak do klasy wstępnej, jako i zaawansowaną dla przygotowania ich do klas miejscowych i obcych Gimnazji, tudzież sposobi ją specjalnie i w niemieckim języku, dość w przystępnych warunkach, z dozorem i opiekę troskliwą. —16991—

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 31 Декабря (12 Января) 1876/7 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 9.

Dnia 12 Stycznia 1877 roku. *Piątek.* *Dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1876/7 roku.*

KSIĘGARNIA
Gebethnera i Wolffa
przyjęła
Skład Główny i Ekspedycją
następujących pism perjodycznych:

	Rocznie		Półrocznie		Kwartalnie	
	Rs.	Kop.	Rs.	Kop.	Rs.	Kop.
Bartnik postępowy, pismo poświęcone pszczolnictwu i ogrodnictwu, wychodzi we Lwowie.						
Cena w Warszawie	1	50	—	75	—	—
„ z przes. poczt.	2	—	—	—	—	—
Bibljoteka Warszawska, pismo miesięczne poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi.						
Cena w Warszawie	9	—	4	50	—	—
„ z przes. poczt.	10	—	5	—	—	—
Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie						
Cena w Warszawie	5	—	—	—	—	—
„ z przes. poczt.	5	20	—	—	—	—
Dwutygodnik medycyny publicznej, poświęcony sprawom zawodu lekarskiego, higienie i medycynie sądowej, wychodzi w Krakowie						
Cena w Warszawie	2	50	1	25	—	—
„ z przes. poczt.	3	—	1	50	—	—
Gospodarz, pismo rolnicze wychodzące w Toruniu co tydzień						
Cena w Warszawie	—	80	—	—	—	—
„ z przes. poczt.	1	50	—	—	—	—
Kosmos, czasopismo polskiego Towarzystwa Przyrodników imienia Kopernika (Lwów) rocznie 12 zeszytów.						
Cena w Warszawie	4	—	2	—	—	—
„ z przes. poczt.	5	—	2	50	—	—
Miesięcznik galicyjskiego towarzystwa ochrony zwierząt. Lwów.						
Cena w Warszawie	1	20	—	—	—	—
„ z przes. poczt.	1	50	—	—	—	—
Przegląd archeologiczny. Lwów 12 N-rów						
Cena w Warszawie	4	—	—	—	—	—
„ z przes. poczt.	5	—	—	—	—	—
Przegląd krytyczny, pismo miesięczne wychodzi w Krakowie.						
Cena w Warszawie	4	—	2	—	1	—
„ z przes. poczt.	5	—	2	50	1	25
Przegląd Leśniczy, pismo poświęcone leśnictwu, wychodzi w Poznaniu pod redakcją J. Rivoliego						
Cena w Warszawie	4	—	2	—	1	—
„ z przes. poczt.	5	—	2	50	1	25
Przewodnik naukowy i literacki, wychodzi we Lwowie pod redakcją Wł. Łozińskiego, 12 poszytów						
Cena w Warszawie	4	—	—	—	—	—
„ z przes. poczt.	5	—	—	—	—	—
Rolnik, czasopismo dla gospodarzy wiejskich. Lwów. Rocznie 24 Numera.						
Cena w Warszawie	4	—	2	—	—	—
„ z przes. poczt.	5	—	2	50	—	—
Zwiastun ewangeliczny. Rocznik 12 n-rów Rok rozpoczyna się od 1 Października.						
Cena w Warszawie.	1	50	—	75	—	—
„ z przes. poczt.	2	—	1	—	—	—

1—2 — 545 —

OPUŚCIŁ PRASSĘ

KALENDARZ PREMIJOWY
na r. 1877. Cena kop. 30.
Dla każdego nabywcy dodane jest Premjum, „Marja“ powieść A. Malczewskiego,
oraz zawiadomienie o rozdawnictwie Premji Kalendarza za rok 1876. —20826

! Najpraktyczniejszy Kalendarz !
Nakładem Księgarni **Jana Breslauera,** ulica Miodowa Nr 489d, wyszedł:
Kalendarz Przewodnik na r. 1877,
zawierający między innemi: Całą taryfę domów m. Warszawy, Spis Adwokatów, Komorników, Woźnych, Notarjuszów, Taksę dla Notarjuszów, Rewiry Sędziów Pokoju, Doktorów, Dentystów, Przepisy Pocztowe i t. d.—Cena egzemplarza kop. 15, w oprawie w angielskie płótno z Notesem kop. 30. —535—1—3

W Księgarniach: Maurycego Orgelbranda, Czerkiesowa i Istomina, oraz u wydawcy Sztabs Oficera **Cugłaowskiego,** w mieszkaniu Nr 6, przy ulicy Instytutowej Nr 6, nabyć można za cenę rs. 1 kop. 50, świeżo wydany
Przewodnik do Ustawy Sądowej z r. 1864.
—209—3—6

„Postęp Rolniczy“
dwutygodnik przemysłowo-rolniczy
z dążnością postępowego gospodarstwa rolnego.
Wychodzić będzie co 1 i 15 każdego miesiąca od 1 Stycznia 1877 r. w Bytomiu, pod redakcją
Stanisława Przyniczyńskiego.
Na celu mieć będzie postępowe gospodarstwo rolnicze w ogólności, rozprawy i sprawozdania przemysłowo-handlowe, rozprawy gospodarcze zastosowane do czasu, wiadomości handlowe i t. d.
Przedpłata kwartalna tylko jeden rubel, zapisać można w Redakcji i Ekspedycji „Postępu Rolniczego“ w Bytomiu (Beuthen O.-S). (Prusy). —638—1—1

KSIĘGARNIA
A. DEUBNERA,
(nawniej **G. Hässel**)
St. Petersburg Newski Prospekt 13.
poleca się znacznym zapasem dzieł w języku niemieckim we wszelkich gałęziach wiedzy, Kart geograficznych i dzieł sztuki. Przyjmuje przedpłatę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne posiada znaczny skład książek szkolnych i dziecinnych w ruskim i niemieckim języku. 33 —0—8651—

OSOBA
dobrze wychowana, znająca muzykę i języki francuzki, niemiecki, rossyjski i polski, życzy znaleźć miejsce jako towarzyszka lub do zarządu domem, w mieście albo na prowincji. Tamże do wynajęcia **Pokój** obszerny, jasny, w bliskości kolei Wiedeńskiej, i do sprzedania **Samowar.** Ulica Bracka Nr 14, mieszkania 13, od godziny 1 do 3. —630—1—2

OSOBA
posiadająca dostatecznie języki polski i ruski, znająca dokładnie meldunki, poszukuje miejsca Rządcy kilku domów, lub pisarza przy jednym z większych Hoteli. Adresa uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. J. P. M. —612—1—3

Jest pomieszczenie dla
Osoby Młodej
płci żeńskiej przy pożądnej familji z życiem i usługą, może być osobny pokój. Uprasza się o adresa w Redakcji pod lit. K. Z.
—608—1—3

OSOBA
uzdatniona w szyciu krawieczczyzny i na maszynie, potrzebuje miejsca w Magazynie do maszyny, albo też w domu prywatnym z maszyną własną. Aleja Jerozolimska Nr 20.
—192—3—3

NAUCZYCIELKA,
z muzyką. posiadająca języki: rosyjski, francuzki i niemiecki, mająca patent z nauk klasycznych, życzy sobie lekcji na godziny. Wiadomość, ulica Freta Nr 18, w podwórzu na 1 m piętrze, po prawej stronie.
—22012—3—3

SUBJEKT
a w każdym razie obznajmiony z handlowością i człowiek stateczny, może znaleźć od 1-go Lutego r. b. odpowiednie zajęcie z płacą 40 do 45 rs. miesięcznie, wraz ze stosownem mieszkaniem, lecz wymagane są świadectwa rzetelności i zdolności od znanych w kraju firm, lub też kaucja nie mniejsza od 1500 rs. Reflektujący zechcą bliższe objaśnienia złożyć w Redakcji pisma niniejszego pod lit. D. W.
—584—1—3

Młody Człowiek.
z kaucją 500 lub 600 rs., poszukuje miejsca Rządcy domu, Kasjera lub Pisarza do jakiego zakładu. Oferty proszę składać w Redakcji niniejszego pisma pod literami M. B.
—575—1—3

Młody Człowiek,
posiadający języki: polski, rossyjski, francuzki i niemiecki, oraz dokładną znajomość buchhalterji i rachunkowości kupieckiej, pragnie odpowiedniego miejsca dla siebie. Oferty uprasza złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą X. —633—1—3

Niemka rodowita,
z doskonałym akcentem, z dobrej familji, w średnim wieku, poszukuje miejsca do towarzystwa lub dozoru starszych dzieci. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 11, w oficynie prawej na 1-m piętrze, od godziny 2 do 7. —604—1—3

Rekomendacja
Guwernerów, Guwernantek i Bon
Leokadji Micińskiej,
ulica Przejazd Nr 2, drugi dom od ulicy Długiej. —625—1—8

Nauczycielka Muzyki,
życzy sobie udzielać lekcje za wynagrodzenie lub obiad i grywać na wieczorach, mieszka przy ulicy Nowolipki Nr 21 nowy. Bliższa wiadomość u Kwiatkowskiego do 10 godziny rano. —621—1—1

Przy ulicy Aleja Jerozolimska, pod Nr 37, jest
MAMKA
ze świeżym pokarmem, ktoby sobie życzył takową, może się dowiedzieć u Józefa Poczętego.
—613—1—1

MAMKA
u Akuszerki, młoda, z obfitym pokarmem, bez długu, przy ulicy Brackiej Nr 6 nowy, oficyna prawa na dole, mieszkania Nr 21.
—572—1—1

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

Stal angielska w najlepszym gatunku.
RURY żelazne kute, z mufkami do rozprowadzania **pary, wody i gazu.** wszelkich wymiarów, poczynając od 1/8 cala średnicy wewnętrznej. Rury te kosztują w porównaniu z rurami miedzianemi tychże samych rozmiarów, tylko połowę tego co te ostatnie.
Łączniki i odnogi wszelkich wymiarów, odpowiednie do tychże rur.
Rury żelazne kute do pary, od 3 do 24 cali średnicy, z szajbami, używane także powszechnie przy ogrzewaniu zakładów fabrycznych parą, o połowę tańsze od rur miedzianych.
Wszelkie mosiężne przybory do rozprowadzania gazu, np. beki, kraniki przelotne, kraniki do rurek humowych i t. p.
Rury olowiane różnych wymiarów.
Rury ołowiane wewnątrz cynowane, cyną wykładane.
Rury cynowe różnych wymiarów,
po cenach jaknajtańszych, poleca

H. KRAFT,
BIÓRO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.
Egzystujące od roku 1866.
2—0—21579—

Ulica Miodowa, Nr 490/1.

Nesessery toaletowe i do robót, Woalki, Paski i Pazie, Spinki, Gorsety Paryzkie.

Chustki wełniane i jedwabne, Ubranka, Kaftany i Spódnice.

SKŁAD NICI i POŃCZOCH
z Warszawskiej i Paryzkiej Fabryki.
11 Ulica Hr. Berga, róg Mazowieckiej **11.**
Znaczny wybór wszelkich **towarów Pończoszniczych.—Kamasze** wełniane w różnych kolorach.—**Półkamasze dla mężczyzn,** przy nizkim obuwiu chroniące od zimna.—**Wełny, Bawełny, Nici** na funty i szpulki.—**Bawełna Mydlarska** na kłębkach funt 70 kop.—**Igły** do robót ręcznych i maszyn, z najpierwszej fabryki Angielskiej. **Wełna jedwabna** funt rs. 4 kop. 50.— **Ceny Fabryczne. — Przyjmują się obstalunki i nadróbki Pończoch.**

Pończochy, Skarpetki, Krawaty, Kołnierzyki, Grzebienie, Szczotki.

Przybory do toalety, Portmonetki, Woreczki, Plisy gutaperkowe.

—620—1—0

Srzedaje się

2 włóki gruntu

wyłącznie ornego żytnio-pszennego, położonego pod Warszawą, w 3-ch wiorstach za Wolskiemi rogatkami, w wsi Górce; grunt dziedziczny, w jednem miejscu, sprzedaje się razem wszystko albo też częściowo. Wiadomość u samego właściciela, Józefa Krysta, tamże w Górce zamieszkałego. Na gruncie dwa domy z ogrodem owocowym, stodołą o 2-ch klepiskach, stajnią, oborą i innemi gospodarskiemi przynależytościami. —375—2—3

KOLONJA

o 2 wiorsty od rogatki Wolskiej, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość, ulica Pawia Nr 1, mieszkania 3, 1-sze piętro, stróż wskaże. —344—2—3

PLAC

na Skład Węgla i Drzewa,

przy ulicy Wspólnej Nr 26 nowy, jest do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość na miejscu. —338—2—3

Na przeciwko Zamku, do sprzedania na 10 procent

DOM.

Wiadomość na miejscu w ulicy Ślepej Nr 299, u Właścicielki na 1-m piętrze. —399—2—6

!!Bardzo tanio!!

Drzewo opałowe

w suchym i zdrowym gatunku.

Sprzedaje się na placu przy linii Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę Twardą pod Nr 49 wprost Fabryki Druciannej W. Handkiego, po następującej cenie:

Za sążeń drzewa

Sosnowego z odstawą	rs.	11 k.	70
Olszowego	„	12 „	50
Brzozowego	„	14 „	—
Dębowego bez odstawy		12 „	—

Porżnięty i porąbany Sążeń o rubel wyżej. —291—2—11

WYŻYMACZKI

nowe i używane, od rs. 7—15, są do sprzedania, oraz **naczynia stolarskie i rysunki**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 405 (4), u Stolarza **A. Zeitler.** —339—2—4

Przy ulicy Widok Nr domu 14, mieszkania 32, jest do sprzedania kilkadziesiąt funtów

Pierza dartego.

Tamże jest do odebrania **Książka do Nabożeństwa pisana**, znaleziona w kościele Ś-to Krzyżkim, jeszcze roku zeszłego—za zwrotem kosztów ogłoszenia. —348—2—3

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia **Merkury, sprzedawane są**

Śliwki Tureckie

po kop. 16 za 1 funt.

—21011—9—10

Śliwki Francuzkie

tegoroczne,

nadeszły już do handlu

BRACI WRÓBEL

w różnych gatunkach, zacząwszy od **kop. 25**, za jeden funt.

12—9 —20558 —

!!! Tanio !!! !!! Tanio !!!

Magazyn Bielizny Gotowej

S. B. Prechnera,

ulica Miodowa Nr 10 nowy, vis-à vis sądu Okręgowego,

poleca

wielki wybór bielizny męzkiej, damskiej i stołowej dokładnej roboty, w najświeższych żurnalach, od najtańszych do najdroższych wyrobów, które to sprzedaje po **niesłychanie nizkich cenach,** jako to: koszule płócienne męzkie i damskie od kop. 90 i dalej. Szanowna Publiczność raczy przekonać się na miejscu. —22049—4—6

Futro mezkie

przymałkami podbite, z kołnierzem tumakowym, do sprzedania. Ulica Złota Nr 7, na dole. —451—3—3

Potrzebni są

Nadleśny i Podleśny

z kaucjami w gotowiźnie, do rozległych lasów w bliskiej gubernji w Cesarstwie położonych, gdzie sprzedaż hurtowna i częściowa odbywać się będzie. Offerty z dokładnemi objaśnieniami zostawiać można w Redakcji pod lit. C. R. Z. —394—2—2

Nr. 32 Ulica Długa Nr 32.

w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

WIN REŃSKICH,

pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć.

Bordeaux czerwone.

St. Julien	butelka	kop.	40
Château Margaux	„	„	50
„ Lafitte	„	„	60
Portwein	„	„	75

Bordeaux białe.

Sauternes	butelka	kop.	50
Haut Santernes	„	„	60
Château d'Yquem	„	„	75

Reńskie.

Geisenheimer	butelka	kop.	50
Johannisberger	„	„	60

5—6—21934

75 Kop.!

Garniec Nafty Amerykańskiej

(wagi 7½ funta), sprzedaję w Składzie moim, jak niemniej wszelkie produkta wchodzące w zakres Mydlarstwa, odstępuję po cenach fabrycznych, oraz smarowidło Belgijskie do maszyn i osi,—z czem mam zaszczyt polecić się

Walenty Kronenbergh.

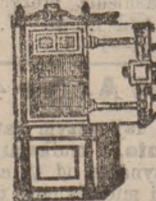
Róg Żabiej i Żelaznej Bramy, wprost targu rybnego Nr 6. —494—2—3

ZAKŁAD

wybijania jaj

ulica Podwal Nr 21. vis-à-vis Bazaru nowego, w piwnicy, wchód od ulicy, sprzedaje obecnie jedną kopę żółtek z zupełnie jaj świeżych po 75 kop. w każdej ilości—toż samo jaja całe, zupełnie świeże przebierane jedną kopę po rs. 1 kop. 5. —72—6—10

SPECJALNA FABRYKA



Kass żelaznych ogniotrwałych

Roberta Bothe

Nowy-Świat Nr 33.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. 13-24—21098

Do Sklepów Stowarzyszenia MERKURY

nadeszły

z Węgier

Wyborowe Powidła

a z Bordeaux

Śliwki Imperiales.

—22085—4—0

Nowy Zakład

WYNAJMU POWOZÓW i KARET

ulica Marszałkowska Nr 58A obok Hotelu Maringe, poleca się Szanownej Publiczności. —436—2—5

Ważna Wiadomość!

Mam zaszczyt zawiadomić Właścicieli i Rządców domów, iż jak dotąd tak i nadal wysyłabędę beczki do wywózki nieczystości, Aparatem Bergera zwanym, oraz i zwyczajnym sposobem, po cenie jaknajumiarkowanszej—przyczem nadmieniam, że roboty te wykonywać się będą, z największą akuratnością, przeto pokładam ufność JW. Panów Właścicieli i Rządców domów, że raczą mnie zaszczycić swojem zaufaniem. Ulica Niska Nr 18.

Gustaw Dittwald.

Nadmieniam, że Posłaniec który będzie postany otrzyma retro kwit z kantoru na obstalowaną robotę i za drogę wynagrodzenie. 2—3—460

Złożono do sprzedania

Płaszcz szopowy

pokryty suknem sieraczkowem za rs. 40 u W. Lipińskiego, Nowy-Świat Nr 57 nowy. —250—3—3

Ktoby sobie życzył

Stołować się

w domu prywatnym, raczy zgłosić się pod Nr 14 Ś-to-Krzyżka, w oficynie na prawo pierwsze piętro.—Tamże jest **Pokój** do wynajęcia dla kawalera z opałem, usługą i wiktem, lub dla kilku panów Stróż wskaże. —311—3—3

PRALNIA

WIEDEŃSKA

jeden z kantorów swoich na Ś-to Krzyzkiej przeniosła obecnie z pod Nru 8 pod Nr 13 do magazynu Strojów Damskich wprost Włodzimierskiej, posiada więc teraz swe Kantory przy Lesznie Nr 62, Rymarskiej Nr 6, Długiej Nr 10 i Ś-to-Krzyzkiej Nr 13. Opłata uiszcza się przed odebraniem bielizny. —268—2—3

Niewielkie sumy,

przypadające do podniesienia z kas rządowych lub Banku Polskiego, kto ma do odstąpienia, niech się zgłosi do lokalu Nr 6, domu 97, wprost kolumny Zygmunta. —454—2—6

Do sprzedania:

1) 2 Szafy do towarów, duże, oszklone, jesionowe, na orzech politurowane, jedna z 4 druga z 20 szufladami.

2) Rygały sklepowe, szafy i półki, oraz kilka bufetów z drzewa sosnowego i lampy wiszące do nafty.

3) Drzwi dubeltowe, blachą żelazną obite.

4) Ramiona dubeltowe od gazu, oraz 2 lampy gazowe ścienne. Ulica Senatorska Nr 22. Stróż wskaże. —553—2—3

Domina do wynajęcia

morowe, atłasowe i koronkowe, w Magazynie Sukien i Strojów Damskich

S. WALDENBERG,

przy ulicy Długiej Nr 17 w domu Kölichena. Tamże wykończają się stroje balowe podług modeli paryzkich, począwszy od rs. 15. —568—2—6

Po Rsr. 80

Garnitury Francuzkie, całkiem kryte. Ulica Chmielna Nr 17, u Tapicera.—Tamże dwie pary **Łóżek** do sprzedania. —519—2—3

Do sprzedania

mała Cukiernia,

przy ważniejszej ulicy, za umiarkowaną cenę. Życzący nabyć raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera pod lit. T. R. —200—3—3

DOM DREWNIANY

jest do sprzedania

Wiadomość: Ulica Żytnia, Nr 6 nowy. —15,230—3—3

Jest do sprzedania

Serwantka mahoniowa,

najświeższego fasonu, z dobrą porcelaną i szkłem, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy rogu Długiej i Freta, pod Nrem 280, w Dystrybucji. —102—3—3

Maszyna do szycia rękawiczek,

jest do sprzedania.—Wszelkie maszyny do reperacji przyjmuje. **Brzozowa Nr 10, mieszkania 9, J. Linke Tokarz.** —193—3—3

FUTRA

DO SPRZEDANIA:

W Sklepie K. Konińskiego,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 51, wprost Dobroczynności, są do sprzedania z futer męzkich Szuby niedźwiedzie, Kożuszki węgierskie i Paletoty futrzane,—z damskich: Paletoty futrzane, **Mufki, Kołnierze i Szyjki,** począwszy od królikowych po rs. 2, do sobolowych po rs. 60. za garnitur, co znaczy po bardzo nizkich cenach. —20579—12—12

SKŁAD DRZEWA

i Węgli Kamiennych

B. BOLCEWICZA

przy ulicy Tamka Nr 8,

zaopatrzony w najlepsze gatunki drzewa sosnowego i brzozowego, w klocach i sążniach, kompletnie suche, jako też i węgle kamienne krajowe i zagraniczne, po cenach bardzo umiarkowanych.

Obstalunki przyjmują się **w Składzie Papieru i Galanterji B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41.** —19052—12—20

Z powodu wyjazdu

JEST DO SPRZEDANIA

Maszyna wiedeńskia do szycia rękawiczek u- lepszonego systemu.

Ulica Bracka Nr 7-my, frontowemi schodami. Drugie piętro drzwi na lewo. 3—3 — 221 —

Przy ulicy Freta Nr 4, wprost Długiej, są do wynajęcia po cenach przystępnych

Domina i Kostiumy

w znacznym gustownym doborze. —195—2—3

BAL

w Restauracji pod Nrem 6, przy ulicy Aleksandrja.—Wejście kop. 35.—Bufet zaopatrzony we wszelkie napoje i zakąski.—Teofila Trojanowska, dawniej Dzierlińska. —22066—2—3

W. KUKSZ

Rymarska Nr 4,

otrzymał

FILTRY

z węgla plastycznego do cedzenia wody, rozmaitych kształtów i rozmiarów, z czem się poleca. —261—2—3

DO SPRZEDANIA:

dla młodej panienki Futerko Popielice kryte wełnianym rypsem, Burnusik syberynowy i sukienka biała muślinowa ubierana różowym atłasem, a także Rotonda syberynowa dla osoby słusznej. Ulica Marjańska Nr 9, mieszkania 4, na 1-m piętrze.—Tamże potrzebna jest Osoba, któraby mogła uczyć rozmaitych robót kobiecych, włóczkowych szydełkowych i wiązanych. —607—1—1

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy z fabryki Krall et Seidler, prawie zupełnie nowy, z 4 sztabami i metalowym blatem, silnym i pięknym tonem. Ulica Zielna Nr 1419ab, nowy 7, na dole, Nr 12 mieszkania, oficyna lewa. —614—1—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Suknia balowa,

pięknie zrobiona, koloru lilla, ozdobiona kwiatami. Wiadomość u Szwajcara w Młynie Parowym d. Bankowym, Aleja Jerozolimska Nr 1, od godziny 11 z rana do 2 po południu. —597—1—3

Dla Amatorów.

Kanarki zagraniczne Andersbergskie, samce i samice, są do sprzedania. Ulica Freta Nr 7, w podwórzu w oficynie 2-gie piętro, Nr 17 mieszkania. —634—1—3



Karetka podwójna,

bardzo mało używana, na jednego konia, jest do nabycia w fabryce powozów M. Helbing, oraz fabryka posiada znaczny zapas Powozów i przyjmuje wszelkie reperacje i obstalunki. —576—1—1

Jest do sprzedania



Cztery Krowy

na ocieleniu lecz się doją, **2 Jałowic** cielnych, oraz **Konie** robocze i **Wozy** zaraz. Wiadomość na Pradze przy ulicy Moskiewskiej, około wału ochronnego Nr 251, idąc na Saską Kępę. —621—1—3

Osoba młoda,

znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres jej: ulica Piwna, Nr 13, na dole w podwórzu.— Stróż wskaże. 1—1

OSOBA

posiadająca chlubne świadectwa, znająca się na gospodarstwie domowem, szyjąca dobrze na maszynie, jakoteż uzdatniona w krawiectwie, życzy sobie stałego pomieszczenia, do dozoru dzieci, lub za pannę służącą, tymczasowo chodzić by mogła do roboty dziennie.— Mieszka przy ulicy Siennej Nr 9, mieszkania 14. —360—2—3

Uzdolniony Technik

pracujący od lat 10-ciu w jednej z większych fabryk w Królestwie, poszukuje za skromnem wynagrodzeniem podobnegoż miejsca lub też jako Werkfierera w jednej z fabryk maszyn. Adresa przyjmuje biuro Redakcji pod lit. J. W. 77. —340—2—3

Student Uniwersytetu,

posiadający chlubne świadectwa z zawodu korepetytorskiego, znający gruntownie język francuzki, poszukuje miejsca stałego korepetytora, z osobnym pokoikiem, lekcji na godziny lub korepetycji. Adresa zostawić: Ulica Senatorska pałac dawniej Blanka, w Magazynie Jubilerskim W-go Leskiego. —449—2—2

PRACY!

Poszukuje młody człowiek, znający język polski i ruski,—niewchodząc jaka by ona była, byleby zapewniała skromne utrzymanie. Łaskawi pracodawcy, raczą swe adresa przesyłać do Redakcji pod literami A. M. Z. —475—2—2

DZIEWCZYNKA

Rossyjanka lat 14 do 15-tu, potrzebną jest zaraz do dzieci na wyjazd na prowincję, lub nianka starsza, mówiąca tylko po rusku. Wiadomość ulica Marjańska Nr domu 5, mieszkania 5, od 10 do 12 z rana. —471—2—3

UCZEŃ

klassy IV życzy sobie udzielać korrepetycye lub przygotowywać do niższych klass gimnazjum. Adresa proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. X. Y. —489—2—3

Potrzebna jest

Summa Rs. 3000

w gotowiźnie na 1-y numer hypoteki majątku ziemskiego w gubernji Warszawskiej. Upraszą się o składanie adresów w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. L. B. —473—2—3

Języka Niemieckiego

uczy w konwersacji za przystępną cenę i sumiennie, tak u siebie jak i za domem. Niemiec, znający języki polski i ruski. Wiadomość na ulicy Podwale Nr 26, mieszkania 9, od godziny 2 do 6. —21620—4—6

MAMKA

ze świeżym pokarmem, przy ulicy Wielkiej Nr 14, u Akuszerki. —632—1—1

MAMKA

młoda, ze zdrowym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki. Ulica Długa Nr 23. —628—1—1

Ulica Trębacka Nr 1, mieszka 5, przyjmują się

Rękawiczki do prania,

glansowane po kop. 8, zamszowe po kop. 7½. —382—3—3

BRANSOLETA i ZEGAREK

złote są do sprzedania. Wiadomość pod Nrem 10 przy ulicy Niecałej w lokalu Nr 8, na dole w podwórzu. —389—3—3

!! PRACY !!

Rodzina, która przeszło lat 40 doznawała dobrego bytu, dziś z powodu niezależnego, zmiany losu; pozostaje w zupełnym niedostatku, błaga JJWW. i WW. Panów o poruczenie jakiego zajęcia Ojcu jej, aby przez to mogła doznawać należnej pomocy. Adres przy ulicy Nowolipki pod Nrem 25, na dole od frontu wszedłszy w sień po prawej ręce. —371—2—3

LA VELOUTINE.

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca KAROL FAY.

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

Potrzebną jest na prowincję

BONA

do dwojga dzieci, dokładnie znająca języki niemiecki i rossyjski. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej dom Nr 22, mieszkania Nr 6, od 1-ej do 4-ej i od 6-ej do 9-ej.—Tamże jest do sprzedania **Mundur** VII klassy Min. Sprawiedliwości. —472—3—6

Opieka Macierzyńska

zapewnia się dla kilkoletniego dziecka, które w każdej chwili może być pomieszczone przy ulicy Nowowielkiej Nr 15, mieszkania 8, t. j., obok ulicy Marszałkowskiej pod Koszykami. Tamże jest do sprzedania Suknia bengalowa z ubrankiem na głowę za rs. 6 i Okrycie syberynowe, prawie nowe za rs. 9. 2—2—458

Potrzebni są zaraz

Rządca domu

z kaucją, a na wieś **Ekonom** i **Leśniczy** z dobremi świadectwami. Spytać stróża Nr 1437 ulica Wielka. —393—3—3

Dwie Paryżanki,

kilka Szwajcarek, Angielka znająca francuzki język, Niemka posiadająca muzykę i Bony Niemki, są do natychmiastowego umieszczenia, za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej**, róg ulic Bielańskiej i Senatorskiej Nr 16—**Tamże Nauczycielki Polki**, posiadające obce języki i muzykę, oraz **Guwernerowie** poszukują zatrudnienia na stałe i na godziny. —22041—6—6

Kapitał

8000 do 10000 rs. żądany jest na hypotekę domu 3-piętrowego, murowanego, na pryncypalnej ulicy, mieszcie się będzie w 20000 rs. Szacunek domu rs. 70000. Adresa upraszam zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. S. 15. —505—2—3

W nowootworzonej Restauracji

przy ulicy Podwal Nr 24, vis à vis składu Aptecznego, można dostać każdodziennie od godziny od 12 do 4, obiadów smacznych, zdrowych i tanich, bo po 20 kopiejek, z czem polecam się względom Szanownej Publiczności.

E. Wierzbicka.

2—3—359

Wyprzedaż Barchanów

białych i kolorowych, po cenach zniżonych, w Fabryce Waty i Towarów Łokciowych

R. KOECHER,

ulica Piwna Nr 112/11, w podwórzu na dole. —478—2—6

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Rękawiczniczy,

z urządzeniem i towarem. Wiadomość w temże sklepie, ulica Nowo Senatorska Nr 4 —17—

Fortepian

mahoniowy, fabryki Bucholtza, o pół siódmej oktawy, używany, jest do sprzedania —Tamże **Paka zamykana**, zdatna do przechowywania futer. Wiadomość w sklepie E. Klink, przy ulicy Nowy-Świat, wprost Ś-to Krzyzkiej. —110—3—3

KWIATY PIĘKNE

da karnawał, ubrania do sukien, girlandy i t. n., są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 16. —333—3—3

Do Składu Wyrobów Pończoszniczych

A. RIEDEL,

22. ULICA SENATORSKA 22.

od strony placu bankowego

nadszedł znaczny transport

Gorsetów Paryzkich

najświeższych fasonów

1—6 — 629 —

Drożdże

DROŻDŻE DROŻDŻE

Główny Skład DROŻDŻY prasowanych

z renomowanej fabryki

A. WOLFSCHMIDT

w RYDZE,

w niczem nie ustępujących słynnym drożdżom wiedeńskim, po cenie nader umiarkowanej.

W. BEYER.

ulica Długa, Hotel Drezdeński, mieszkania Nr 4. 25—30 — 19281 —

Drożdże

Fabryka Roberta Bohte

Warszawa. Nowy-Świat Nr 38,

KUCHNIE NAFTOWE

Wynalazek nowy przewyższający wszystkie dotąd znane.

12—18 Handlującym odpowiedni rabat. — 21099 —

FABRYKA KWIATÓW PARYZKICH.

„ELIZY”

Poleca **najmodniej zwijane** z żądanych kwiatów i kolorytu: **Bukiety zwyczajne z trenami** 3, 4, 5, 6. 9, 12, 15, 18, 21, 24 do 36 rs. za tuzin, i stosownie na sztuki; **Coiffyury,, Dyademy**, 2, 3, 4, 5, 6 do 12 rub. sztuka; **Balowe ubrania** 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 30 rs. i wyżej cały garnitur; **Girlandy** (melange) 2, 2½, 3 rs. i wyżej 1 łokieć. **Slubne wieńce** z kwiatu woskowanego, 2, 2½, 3, 3½, 4 do 8 rs. sztuka; Wieniec z woalem. Kollią, Broszą, Koleczykami, bransoletą i Bukietem od 12 do 20 rs. i wyżej cały garnitur.

Wszelkie **żądania** na prowincję uskuteczniam **odwrotną pocztą**. **Udzielam** też dwumiesięczny **kredyt** na weksle lub poręczenia znanych firm lub osób.

Tamże dla amatorek pięknych robót, otwiera się cztero miesięczny kurs nauki robienia, malowania i zwijania kwiatów z opłatą 40 rs. za cały kurs.

Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w pobliżu statuy Kopernika.

3—6 — 22 —

Płótna Finlandzkie i zagraniczne.
Wyroby lniane Finlandzkie i zagraniczne.
Przędza lniana surowa i bielchowana.
Szpagat kolorowy i szary.
Worki w różnych gatunkach, również **wyroby jedwabne** z fabryki pana **Ch. BULBERG w St. Petersburgu**

poleca po cenach najtańszych przy największym wyborze

F. BIERNATH

Ulica Senatorska, Nr 22, dom W-go Józefa Epsteina.

NB. Bielizny gotowej u mnie nie ma. 47—50 — 12231 —

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3 nowy, obok Hotelu Rzymskiego, naprzeciwko poczty

MAGAZYN MEBLI

JÓZEFA OLSZTYŃSKIEGO I SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładne roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury zupełnie wykończone są do Sprzedania.**

2—6 — 271 —

GŁÓWNY SKŁAD NICIARSKI

Ul. Hr. Berga i róg Mazowieckiej

OBOK CUKIERNI.

Nadszedł nowy transport wełny jedwabnej na Chustki i woalki—biała i czarna, na funty po rs. 4 kop. 50, niebieska rs. 4 kop. 80.

Wybór Chustek z wełny jedwabnej i matowej.

—211—3—3

Herbata, żądanie

Do mającego się otworzyć składu, przy ro- gu Krakowskiego-Przedmieścia, żądaną jest Herbata odważona. Utrzymujący hurtowne składy, zechcą śpiesznie udzielić wiadomość opieczętowaną, do Redakcji Kurjera pod zna- kiem Z. X, o wysokości rabatu, tak przy sprzedaży samej tylko Herbaty, z jednej lub kilku firm, jako też przy innych przedmiotach. —592—1—3

WIATRAK
zwany Holenderek

jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość za rogatkami Wolskiemi pod Nrem 46/3092B. —618—1—6



MAGAZYN
Trumien Metalowych,
przy
FABRYCE LAMP i WYROBÓW METALOWYCH
Fryderyka Trelle,
Nowy-Świat Nr 1318 (76).

Ceny tychże trumien: dziecinne od rs. 9 do 30, dla dorosłych od rs. 30 do 75 i 90 rubli. —616—1—6

ZAKŁAD
Fryzjersko-Perukarski
Antoniego Ziółkowskiego,

egzystujący od lat 14-tu przy ulicy Czystej, przeniesiony został na ulicę Krakowskie- Przedmieście pod Nr 388, vis-à-vis ulicy Czy- stej, dom W-go Oranowskiego, 1-sze piętro.— Polecam się łaskawym względom W.W.PP. —581—1—3

Do sprzedania
4 włóki Lasu i Młyn.

Bez pośrednictwa, do sprzedania cztery włóki starodrzewu w Zglinny pod Skierniewicami, oraz **Młyn wodny** w Boguszycach pod Ra- wą, na wielkiej wodzie, przy którym półtory włóki ziemi ogrodowej. Wiadomość w Zglinny pod Skierniewicami. —587—1—6

DUBELTÓWKA

za rsr. 20 jest do sprzedania. Wiadomość u stróża, Nr 16 nowy, ulica róg Senatorskiej i Bielańskiej. —590—1—1

MATERAC

prawie nowy, czystym włosem wysłany, do sprzedania za rs. 12. Królewska Nr 3, miesz- kania 16. —595—1—1

226 Sążni Drzewa

opałowego, suchego, szczapowego, a miano- wicie dębiny sążni kubicznych 105,—brzeziny $56\frac{1}{2}$,—sośniny 65, na stacji kolei żelaznej Te- respolskiej Mrozy, do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Maring'e pod Nrem 35 każdego dnia, do godziny 12-tej w południe. —622—1—1



KAPITAŁY:

30,000, 10,000 i 2,500 rs., są zaraz do wypożyczenia na hypotekę domów murowanych, na procent umiarkowany. Wia- domość pod Nrem 21, ulica Leszno, na 2-m piętrze od frontu, Nr 4 lokalu, rano do 9-tej, w południe od 1 do 4-tej. —627—1—2

Z powodu żałoby do sprzedania
2 Kapelusze, Suknia

popielata z bordo i inne. Ulica Hr. Berga Nr 3, mieszkania 18. —606—1—1



Sprzedaż. Najęcie.
W składzie A. WERNER,
ulica Senatorska Nr 16,
Fortepiany, Pianina
i Harmonie Amerykańskie.
Sprzedaż. Najęcie. —626—1—6

Kto ma do sprzedania
Zegarek złoty, męzki,

mało używany, z jednej z lepszych fabryk, raczy zostawić adres przy ulicy Krakowskie- Przedmieście pod Nr 416, u Stróża Jana. —605—1—2

W PRACOWNI
Florentyny Bernsdorff

wykonywują się suknie damskie, dziecinne i wszelka bielizna, tak z danego jako też i ze swego materjału, po cenach nader umiarko- wanych, jako to: suknie damskie od 2 rs., ba- lowe od 3 rs., dziecinne od 75 kop., koszule damskie od 25 kop., męzkie od 35 kop., skro- jenie sukni z dopasowaniem na figurę od 60 kop., stanik 30 kop. Modele najświeższe są do sprzedania, Nowy-Świat Nr 68, z bramy 2-ie piętro od frontu. —589—1—6



KARETA

podwójna, dwa Wolanty, Bryczka z budą i kilka bryczek bez resorów i na resorach, Dorożka nowa i Sanki małe, przy ulicy Ogro- dowej Nr 3, u Lakiernika. —588—1—3

MAGLE

do sprzedania w każdym czasie, przy woło- wym targu na Pradze Nr 159, dom Chojnac- kiego. —518—1—2

U Akuszerki
ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowo- miejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są Pokoiki z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszel- kiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskli- wą opiekę. —358—2—6

Do wynajęcia w każdym czasie
POKÓJ

z przedpokojem, wejście oddzielne, od frontu Ulica Marszałkowska Nr 26, mieszkania 10. —242—3—3

Jeśliby która z przyzwoitych, pracujących panien życzyła sobie mieć **Mieszkanie** wygodne i niedrogie, zna- leźć je może jako wspólne w osobnym pokoju z osobą młodą i również pracującą. Wiado- mość w maglach, ulica Przejazd Nr 13. —391—2—3

POKÓJ

duży, na 1-m piętrze, z meblami, może być ze stołem i usługą, do wynajęcia zaraz, Ale- ksandrja Nr 12, mieszkania 28. —378—3—3

DWA POKOJE

z przedpokojem, z opałem i z meblami, na ro- gu Instytutowej i Wiejskiej Nr domu 1, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr domu 9, w mieszkaniu So- kołowa. —498—3—3

POKÓJ

do odnajęcia dla osoby płci żeńskiej, ze sto- łem lub bez. Nowy-Świat Nr 53, 2-gie piętro w podwórzu, ostatnia sień Nr 15. —000—1—1

POKÓJ

osobny, z wspólnem wejściem, z opałem, dla osoby płci żeńskiej, do najęcia każdego czasu. Może być ze stołem, z fortepianem i maszyną do szycia. Ulica Chłodna Nr 40, mieszkania Nr 23. —596—1—3

Przy ulicy Zakroczymskiej Nr 9, do wynajęcia
MIESZKANIE

przy emerycie bezdzietnej, dla osoby poje- dyńczej lub też dla osoby potrzebującej opie- ki. Wiadomość u Właścicielki domu. —103—3—3

Do wynajęcia w każdym czasie
Lokal frontowy

na pierwszem piętrze, składający się: z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, przyda- tnych także na kantor, przy ulicy Senator- skiej Nr 22, stróż wskaże. —552—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie
SALON

oddzielny, na parterze od frontu, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu przy ulicy Marjańskiej, u Rządcy domu Nr 2b. —544—2—3

DWA POKOJE

na facjacie, za rs. 20 kwartalnie i **Dwa Pokoje** na dole za rs. 30 kwartalnie, są do najęcia każdego czasu. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Wystawy Sztuk Pięknych w Mleczarni.—Tamże dowie- dzieć się można o **Warsztacie Ślusar- skim** z zupełnem urządzeniem, do sprzedania z mieszkaniem lub bez, za cenę bardzo przy- stępną. —609—1—2

Mieszkanie

zaraz do wynajęcia, przy porządnej familji, dla przyzwoitej panienki, mającej zajęcie po za domem. Nowy-Świat Nr 68, w oficynie na dole, mieszkania Nr 27. —573—1—2

MIESZKANIE

o dwóch pokojach, przedpokoju i kuchni, z piw- nicą i górą wspólną, z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1 Lutego. Ulica Żórawia Nr 9. —610—1—3

Do najęcia w każdym czasie
POKÓJ

na dole, z oddzielnem wejściem. Plac Zielony Nr 7. —601—1—3

Do wynajęcia
Każdego czasu przy ulicy Elektoral- nej Nr 10 (wprost Zimnej):
SIEDM POKOJÓW
przedpokój i kuchnia z dwoma wcho- dami na 1-m piętrze od frontu. Wiadomość na miejscu w Kantorze Loterji. 1—3 —611—

Pokój

jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Sto-Krzyz- kiej Nr domu 7, na 2-em piętrze od frontu. Tamże mogą być umieszczone Panienki, ucze- szczające do jakiego zakładu naukowego, pod troskliwą opieką, mogące korzystać z forte- pianu. —468—2—3

DWA POKOJE

kawalerskie, z meblami, samowarem, usługą, bardzo wygodne, na 1-em piętrze o 3-ch oknach od frontu za rs. 15 miesięcznie, przy ulicy Ogrodowej pod Nrem 28. Wiadomość u stróża. Widzieć można przez cały dzień. —419—2—3

W domu pod Nrem 4 przy ulicy Solnej do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.:

Dwie duże **Sale**, z których jedna z gale- rją, Suteryny wysokie mieszkalne, oraz lokale po 3 i 2 pokoje.

Lokale powyższe mogą być wynajęte na jaki zakład przemysłowy.

Wiadomość u Zarządzającego domem Nr 58A przy ulicy Marszałkowskiej. —292—3—3

Do odnajęcia każdej chwili
Mieszkanie

na 1-em piętrze, składające się z 5-u pokoi, przedpokoju i oddzielnej kuchni, przy ulicy Leszno obok sklepem Krupeckiego Nr 2, za cenę nader przystępną. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu lub przy ulicy Leszno Nr 10 na pierwszem piętrze. —288—3—5

Różne Lokale

są do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Brzozowej Nr 10 i przy ulicy Bugaj Nr 7, po umiarkowanych cenach. —31—5—6

Za rubli 8 miesięcznie

przy familji jest do wynajęcia **Pokój** obszer- ny, tapetowany, z opałem, a w razie żądania może być z samowarem, usługą i stołem. Uli- ca Hoża Nr 16, mieszkania 7. —263—3—3

Domina do wynajęcia

atłasowe, more-entiq i pou-de-sois, z kaptu- rami koronkowemi, gustownie przybrane, po cenie nader umiarkowanej, oraz **Suknie** ja- sne od rs. 15, poleca Magazyn

Ferdynanda Car,
ulica Miodowa Nr 15.
—476—2—2

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia
SKLEP

elegancko urządzony z 5-cio-letniem kontrak- tem, przy jednej z najpryncypalniejszych ulic, zdatny na Magazyn Mód, Bławatny, Złotniczy, Jubilerski, Galanterję, Perfumerje i t. p. Ofer- ty składane być mogą w Redakcji Kurjera pod lit. N. M. Nr 16. —461—2—3

Przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 468/9, 20 nowy, wprost kościoła Ś-go Antoniego, są do wynajęcia od Ś-go Jana 1877 r.:
APARTAMENT,

składający się z 2-ch salonów, jeden wielki z balkonem, drugi mniejszy, 14 pokoi i kuch- ni, na 1-m piętrze od frontu, z osobnemi schodami, urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami.—12 Pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu, tudzież pomniejsze lokale. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —95—4—10

DO NAJĘCIA ZARAZ
Jeden Pokój od frontu na 2-m piętrze ze wspólnym przedpokojem, **Facjatka** z zacho- waniem. Od 1 Lutego: **Pokój** na 2-m pię- trze od frontu i **Pokój** z kuchnią na 3-m piętrze. Od 1 Kwietnia: **3 Pokoje**, przed- pokój i kuchnia na 2-m piętrze od frontu, **3 pokoje** duże z przedpokojem i kuchnią, na warsztat, szkołę lub zakład jaki, w oficynie na dole, **Stajnia** z wozownią i **Ogród** owo- cowy. Wiadomość u Właścicielki, Nowolipie Nr 34/2428. —619—1—3

Z przyczyny wyjazdu, sprzedaje się
Sklep Wiktuałów,

za bardzo przystępną cenę, przy rogu ulic Że- laznej i Krochmalnej Nr 32 nowy. —398—2

Sklep Wiktuałów

przy ulicy Przyokopowej Nr 1038 (22), z po- wodu interesów familijnych, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w tymże sklepie. —395—2—2

Sklep za pracę sprzedaży.

Sklep z weneckiem oknem, wystawą, całem urządzeniem, pokojem mieszkalnym lub bez niego, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia na ulicy Bednarskiej Nr 23, od 1 (13) b. m., do oddania za pracę sprzedaży jednego przed- miotu, z małą dopłatą. Wiadomość u Wła- ściciela domu. —593—1—3

Dom Fogla Nr 98,
za rogatkami Ząbkowskiemi.
Sklepik Wiktuałów

z przyrządami, jest do sprzedania w gminie Bródno. —615—1—1

Nagrody rs. 150.

W dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wie- czorem w przejeździe dorożką z Nalewek na Zimną, zgubiono portmonetę skórzaną, w któ- rej było pieniędzmi rs. 455. Nachnamen z kwi- tem wystawiony przez Berka Charans na rs. 68 do m. Szepetówki. Sumienny znalazca ze- chce złożyć pod Nr 261 przy ulicy Nalewki do A. Zyttenfelda. —446—3—3

Dnia 8 Grudnia r. z., zgu- bioną została w kościele Ś-tej Anny na Krak.-Przedm. Książ- ka do nabożeństwa p. P. Kraków dla Polek, z literami P. R. Uprasza się sumiennego zna- lazcę o złożenie takowej w Redakcji Kurjera Warszawskiego, ponieważ ta książka jest dro- gą pamiątką. —582—1—1

Przechodząc ulicami Królewską i Krakowskiem-Przedmieściem, dnia 8-go b. m. o godzinie w pół do 7-ej wieczo- rem, została zgubiona

MUFKA zupełnie nowa,

z Amerykańskich nurków na jedwabnej pod- szewce, bronzowej, z jedwabnemi chwastami. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść na ulicę Królewską do domu Nr 35, mieszkania Nr 10, za nagrodą, jeżeli takowej żądać bę- dzie. 2—3—466

Kwity lombardowe

oraz Banku Dyskontowego, kupują się pod bardzo korzystnemi warunkami, ulica Dani- łowiczowska Nr 5, mieszkania 1.—Tamże ku- puje się używana garderoba męzka po możli- wie najwyższych cenach. —455—2—3

Zginął
PIES

z rassy Cetrów, żółty z białemi plamami na łbie i na nogach, zowie się „Milord“. Upra- sza się o odprowadzenie za stosownem wyna- grodzeniem, do koszar w b. Pałacu Mosto- wskich przy ulicy Przejazd do Szkoły dzieci żołnierskich. —401—2—2

Nagrody rs. 1.

Dnia 9 b. m., zginął **Piesek** mały czarny, wabi się Medorek. Kto go odprowadzi na uli- cę Tłomackie Nr 6, mieszkania 34, otrzyma powyższą nagrodę. —559—2—2

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.